

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmie codziennie od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9.08-40
Przenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłka pocztowa 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględni zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń



... zbrojenia trwają. Musi przyjść wieszczą chwila, wcześniej czy później — w której albo te armaty zaczęną strzelać, albo będą rzucone na stół konferencyjny jako argument dyplomatyczny.

ROK XVIII NR. 172 (5454)

WILNO NIEDZIELA 25 CZERWCA 1939 R.

CENA 20 GR.

Chwila wytchnienia

LONDYN, w czerwcu
Już w Berlinie odniosłem wrażenie, że nastrój jest zlekka wakacyjny. Skoro tylko hiszpańska parada się skończyła i Hitler opuścił stolicę, Berlin pod skwarnym słońcem stał się jak gdyby ociężały i ospały. Większość korespondentów zagranicznych wyjechała na wywczas. Przejeżdżając przez Niemcy widziałem sporo żołnierzy wyraźnie jadących na urlopy, bo indywidualnie i z walizkami: każdy wysiadał na innej stacji. Także w Belgii taką częścią „demobilizację“ mógł każdy podróżny łatwo zaobserwować. Tu panuje też nastrój jak gdyby odprężenia nerwów — jest cicho i dziennikarze muszą szukać kaczek. Na pierwszych stronach gazet pokazały się znowu wielkie tytuły o morderstwach, katastrofach kolejowych, chorobach artystek — rzecz od trzech miesięcy niewidziana.

Faktem jest, że dotąd miesiąc czterech był znacznie spokojniejszy od swych poprzedników. Czy na tej podstawie można snuć jakieś wnioski, czy też byłoby to przedwczesne?
Osobiście optuję za drugą alternatywą. Sytuacja dyplomatyczna nie uległa od połowy maja żadnej istotnej zmianie. Bloku anglo - francusko - polskiego nie udało się Rzeszy rozluźnić. W szczególności intymność stosunków francusko - angielskich tak się nadal zaciera, że już nikt nawet nie próbuje wygrywać Paryża przeciw Londynowi, czy odwrotnie. Z drugiej strony Zachód a w szczególności Londyn machnął ręką — narazie przynajmniej — na próby oderwania Rzymu od Berlina. Rosja i Stany Zjednoczone nie wyszły poza stadium potencjalnych — nie formalnych — sprzymierzeńców Anglii i Francji. W jednej Hiszpanji zaszły zmiany, — mianowicie naprawdę ewakuowano ochotników włoskich i niemie-

kich, co znakomicie zwiększa szanse neutralności Hiszpanji na wypadek konfliktu. Zatarł się japoński jak dotąd nie doszedł do rozmiarów, któreby stwarzały nową sytuację. Ani Węgry, ani Jugosławia nie puściły farby. Agresywne mocarstwa totalne czekają. Na co? Na żniwa, na zakończenie linii Zygryda, na nowych sprzymierzeńców, czy na szczeliny w koalicji? W pierwszym wypadku nowy kryzys może wybuchnąć bardzo niedługo — w drugim, spokój może potrwać czas dłuższy.

Nawet w okresie wielkiej wojny były chwile zastój na froncie, w których większych operacji nie przeprowadzano, a strzelano tylko dla formy, omal na wiwat, przygotowując pociąg siły do nowego natarcia. Nie można stale żyć przy temperaturze 40 stopni. Niema bodaj ani jednego dziennikarza, ani jednego męża stanu, ani jednego dyplomaty, ani jednego oficera sztabowego, któremby po nie słychanem 2 -u miesięcznym na pięciu lekarz nie zalecił choć krótkiego wycieczki, choć jakiejś takiej kuracji. Wszyscy byli strasznie nerwowo wyczerpani. Po obu stronach. Teraz muszą wszyscy cokolwiek odsapnąć.

I to jest jedyna rzecz pewna. Pozatem sytuacja pozostaje taką, jak była: przedwojenną, co nie oznacza zresztą, że wojna jest nieunikniona. Luzy dla obu stron są bardzo małe. My np. nie możemy dalej mówić o przyjaźni polsko - włoskiej, Niemcy musiały porzucić fikcję menażowania Francji. Przez chwilę Rzesza próbowała flirtować z Rosją (po dymisji Litwinowa). Obecnie i temu dano spokój, widząc, że się to na nic nie zda.

Tylko zbrojenia trwają nadal, przyczem odnosi się wrażenie — takie jest tutaj przekonanie — że przynajmniej w dziedzinie lotniczej przewaga mocarstw osi została wyrównana. Jest to element oczywiście nie miernie ważny, temniejmniej jeszcze nie dostateczny.

W moim przekonaniu, stworzenie istotnej, nietylko dyplomatycznej, równowagi sił w Europie — i to nie na rok, a na dłuższy, kilkudziesięcioletni, okres czasu — wymaga bezwarunkowo trzech rzeczy. Po pierwsze, i to jest najpilniejsze i najłatwiejsze zarazem zadanie, znacznego wzmocnienia pogotowia militarnego Anglii. To jest w to ku: sprawa jest plus minusz związana, o ile chodzi o marynarkę i lotnictwo, a jeśli chodzi o armię lądową (korpus ekspedycyjny), to nikt tu nie ukrywa, że dopiero za rok rezultaty będą w pełni widoczne. Powtóre — już jest sprawa znacznie dłuższa i trudniejsza — ludność Francji musi wydatnie wzrosnąć, tak, by ten wielki i wspólny kraj mógł w pełni sprostać swej tradycyjnej i błogosławionej misji na naszym kontynencie. Całe szczęście, że Francuzi to rozumieją, że nawet rząd zaczyna się tą sprawą zajmować. We Francji jest 600 tysięcy sztucznych poronień rocznie, tyleż co urodzin. Trzeba z tą klęską walczyć, przyrost naturalny silnie powiększyć. Ale to nie wystarczy. Francja musi szeroko otworzyć swe wrota — i wrota swych kolonii — dla imigracji, którą powinna zresztą jaknajbardziej sfrancuzić. Póki Francja nie będzie miała co najmniej 50 milionów obywateli w metropolii, póty stałej równowagi w Europie być nie może. Po trzecie wreszcie — dla tejże równowagi konieczne jest jaknajwydatniejsze wzmocnienie potencjału gospodarczego Polski, bez czego jej siła militarna będzie miała zbyt wąskie oparcie. W tym celu konieczny jest bardzo znaczny przyrost kapita-

tału obcego do Polski, kapitalizacja bowiem wewnętrzna była by dla tego celu zbyt powolna. Mam wrażenie, że zrozumienie tej potrzeby na Zachodzie wydatnie wzrasta, zwłaszcza we Francji, ale też i tutaj. Tylko jeśli naprawdę chcemy ściągnąć kapitał zagraniczny — nietylko w postaci sprzętu wojennego, ale również w postaci instalacji komunikacyjnych i przemysłowych, to jednocześnie trzeba w obec kapitału zagranicznego prowadzić odpowiednią politykę. I tego, obawiam się, my, to znaczy i nasz rząd, i nasza opinia publiczna, nie chcąc dotąd zrozumieć.

Tymczasem zbrojenia trwają. Musi przyjść chwila, wcześniej, czy później — terminy przewidzieć jest zawsze najtrudniej, — w której albo te armaty zaczęną strzelać, albo będą rzucone na stół konferencyjny, jako argument dyplomatyczny. Czy nastąpi pierwsza, czy druga ewentualność, — o tem zadecyduje w pierwszym rzędzie wyższość zbrojeń anglo - franko - polskich. Bo w wojny z rozpoczyna nie bardzo wierzę. Jeżeli Hitler dojdzie do przekonania, że koalicji nie rozsadzi, że nowych sprzymierzeńców nie zyska, że z interwencją i Stanów Zjednoczonych i Rosji liczyć się musi, że wojnę przegra — to wówczas będzie wolał rokować.

Narazie notuję, że zarówno w Berlinie, jak i w Londynie sądzą, iż kanclerz dotąd żadnej decyzji jeszcze nie powziął. Narazie czeka. Fakt, że dotąd nie zażytkował stworzenia faktu dokonanego w Gdańsku, interpretują zarówno tutaj, jak i w Niemczech jako dowód, że Hitler ma nadal ten jakiś szósty zmysł, który dotąd pozwolił mu odnieść tyle sukcesów: umiejętność wycucia siły oporu i rozmiarów ryzyka.

Lup.

Dyplomaci niemieccy w Kownie

(TELEFONEM Z KOWNIA)

Wczoraj bawili w Kownie dyrektor biura politycznego Auswaertiges Amt'u, dr. Kleist i naczelnik wydziału kulturalnego dr. Boening. W czasie pobytu w stolicy Litwy złożyli oni wiele wizyt litewskim działaczom kulturalnym i społecznym. Z Kowna wyjechali do Rygi, projektując dalszą podróż do Tallina.

W litewskich kołach dyplomatycznych utrzymują, że podróż tych dyptomatów niemieckich ma na celu przygotowanie wielkiej akcji propagandowej, projektowanej przez Berlin na terenie państw bałtyckich.

Wogóle należy podnieść, iż obecnie Berlin wykazuje w sprawach bałtyckich nadzwyczaj dużą aktywność i zainteresowanie.

Legioniści Condoru w Gdańsku

(TELEFONEM Z GDAŃSKA)

W kołach narodowych socjalistów gdańskich utrzymuje się wiadomość, że w niedługim czasie przyjadą do Wolnego Miasta Gdańska legioniści Condoru. Tak nazywa się, jak wiadomo, korpus ochotniczy niemiecki, który walczył w Hiszpanji.

Expose min. Bonnet

Układ z Turcją, misja Stranga, Tientsin

PARYŻ PAT. Exposé wygłoszone wczoraj przez ministra spraw zagranicznych Bonnet na posiedzeniu rady ministrów dotyczyło przedewszystkiem aktualnych zagadnień międzynarodowych. Układu francusko - tureckiego, rokowań angielsko - francusko - sowieckich, i sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Po zakończeniu obrad zapewniano, iż na posiedzeniu nie była poruszona sprawa stosunków francusko - hiszpańskich.

Mówiąc o układach francusko - tureckich Bonnet stwierdził, iż dzięki nim został zamknięty najmniej pomyślny rozdział w historii stosunków francusko - tureckich, pozostających w związku z zagadnieniem Sandzaku Aleksandretty. Układy te z drugiej strony rozpoczynają nowy okres w stosunkach obu krajów, oparty na wzajemnym zaufaniu. Oba te kraje będą wspólnie pracowały nad utrzymaniem pokoju na Bałkanach we wschodniej części morza Śródziemnego. Zawarte układy w najmniejszym stopniu nie ograniczają kulturalnej i moralnej misji Francji na Wschodzie.

Następnie Bonnet przeszedł do rokowań moskiewskich. Minister ograniczył się do zapoznania swych kolegów z odpowiedzią komisarza spraw zagranicznych Molotowa na ostatnie propozycje francusko - brytyjskie. Bonnet przedstawił również przebieg wymiany poglądów na ten temat pomiędzy Paryżem a Londynem. Chociaż nic należy niedocenić istniejących trudności, nie można się jednak dziwić, że istnieją one zważywszy na znaczenie i ilość skomplikowanych zagadnień, jakie należy rozwiązać i ująć w formę tekstów układu. Rokowania trwają i zarówno W. Brytania jak i Francja ze swej strony nie pomijają niczego, by doprowadzić je do pomyślnego końca.

Ostatnim zagadnieniem, jakie poruszył minister Bonnet była sytuacja na Dalekim Wschodzie, a w szczególności blokada koncesji w Tientsinie. Mówca wskazał na solidarność Francji i Anglii, wobec groźby skierowanej przeciwko ich wspólnym interesom w Chinach. Zdaniem ministra Bonmeta istnieje nadzieja, w szczególności dzięki stanowisku zajętemu przez rząd Stanów Zjednoczonych, iż konflikt będzie mógł być załatwiony w placu szczytnie lokalnej.

Niemieckie plany wobec Węgier

BUDAPESZT. PAT. Ukazała się tu broszura dr. Iwana Lajos'a p.t. „Przygotowania wojenne Niemiec w świetle niemieckiej literatury fachowej“. Autor, powołując się na „Mein Kampf“ Hitlera i oświadczenia niemieckich mężów stanu określające cele imperjalnej polityki Rzeszy, streszczając się w ciągle aktualnym programie „Drang nach Osten“, w którego ramach mieści się również opanowanie Węgier lub przynajmniej ich znacznej części. Autor powołuje się przytem na głosy prasy niemieckiej, zawierające często obraźliwe zwroty pod adresem Węgier. Opierając się na wynurzeniach starannie zebranej fachowej prasy niemieckiej, autor wskazuje na niedostateczne przygotowanie Rzeszy do wojny tak, jeżeli chodzi o wyszkolenie armji, jak apro wizacji, surowców i nastrojów społeczeństwa niemieckiego. Celem broszury jest wykazanie niedorzeczności planu niemieckiego zrealizowania krótkiej i zwycięskiej wojny. Broszura powyższa w ciągu kilku dni rozeszła się na Węgrzech w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy.

Japonia cofnęła ultimatum

gdy go Wielka Brytania nie wykonała

SWATOW PAT. Japońskie władze morskie ogłosiły wczoraj, że okręty brytyjskie mają w dalszym ciągu prawo wolnego wjazdu do portu w Swatow.

Wielka akcja przeciw koncesjom cudzoziem. w miastach chińskich

LONDYN PAT. Jak donoszą z Szanghaju w szeregu miast Chin północnych znajdujących się w rękach Japończyków, władze japońskie oraz elementy sprzyjające Japończykom zorganizowały wczoraj masowe mitingi protestacyjne przeciwko istnieniu koncesji międzynarodowej w Chinach oraz przeciwko polityce Wielkiej Brytanji na Dalekim Wschodzie. Na mitingach powzięto rezolucję wypowiadającą żądania zmiany przez W. Brytanię jej „polityki Czang - Kai - Szeka“ na rzecz współpracy w zaprowadzeniu „nowego ładu“ na Dalekim Wschodzie.

Ulicami Pekinu przeszedł m. in. demonstracyjny pochód, niosący transparenty z napisami antybrytyjskimi.

NOWY NALOT SOWIECKI na Mandżukuo

TOKIO PAT. Źródła japońskie ponownie donoszą o rzekomym nowym nalocie samolotów sowieckich na terytorjum Mandżukuo.

Podobnie, jak i w wczorajszym wypadku miała się wywiązać walka powietrzna, w wyniku której kilka samolotów sowieckich zostało straconych.

Starcie słowacko-niemieckie w garnizonie żylińskim

BRATYSŁAWA. PAT. Ubiegłej niedzieli w Żylinie doszło do starcia pomiędzy żołnierzami słowackimi, a żołnierzami miejscowego garnizonu niemieckiego.

W wyniku starcia kilkunastu żołnierzy zostało rannych z obu stron, kilku już zmarło z otrzymanych ran.

Atak pisma niemieckiego na Szwajcarię

BERN. PAT. Wychodzące w Berlinie pismo „Das Schwarze Korps“ zamieściło ostatnio szereg niezwykle gwałtownych ataków na Szwajcarię, co spowodowało protest dyplomatyczny Szwajcarii. Rząd Rzeszy udzielił obecnie odpowiedzi, zapewniając, że nie podziela stanowiska tego pisma i zarządził, ażeby podobne ataki w przyszłości się nie powtarzały.

Sztaby francuski i angielski

współpracują już na terenie Azji

SINGAPORE. PAT. W wyniku wczorajszych obrad odbywającej się tu konferencji wyższych oficerów dowództwa francuskiego i brytyjskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie, zdecydowano wczoraj jednomyślnie, że na wypadek konfliktu na Dalekim Wschodzie dowództwo sił morskich obu krajów spoczywać będzie w ręku admirała brytyjskiego. Postanowiono również, że główną bazą operacyjną połączonych flot obu państw byłoby Singapur.

W dalszym ciągu obrad podkreślono strategiczne znaczenie wybrzeża sjamskiego oraz wyspy Borneo ze względu na znajdujące się tam szczyby naftowe. W tym względzie zapewniona jest całkowita współpraca dowództwa holenderskiego, które narówni z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych informowane jest stale o przebiegu konferencji.

Termin zakończenia konferencji w Singapurze nie został jeszcze ustalony, przypuszcza się jednak, że wobec szybkiego postępu rokowań, rozmowy potrwać jeszcze najwyżej kilka dni.

Stany Zjednoczone chcą wykorzystać

międzymorze meksykańskie

MEKSYK PAT. Podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji, p. Modesto Rolland, oświadczył ostatnio w czasie jednego ze swoich przemówień:

„Meksyk jest zdecydowany współpracować ze Stanami Zjednoczonymi w tym, aby międzymorze Tehuantepe stało się dodatkową drogą komunikacyjną pomocniczą dla Kanału Panamskiego. Stany posiadają Kanał Panamski dla międzynarodowego ruchu handlowego, w razie jednak wybuchu wojny będą one zmuszone poświęcić go jedynie dla celów wojskowych. W takim momencie nasze międzymorze Tehuantepe stanie się niesłychanie ważnym czynnikiem i jedyną drogą dla ruchu handlowego światowego. Dlatego też musimy zmodernizować linię kolejową, łączącą dwa oceany, jak również porty stanowiące jej zakończenie”.

Przemówienie to komentowane jest jako pierwsza wskazówka, że Stany poważnie zastanawiają się nad wykorzystaniem wspomnianego międzymorza dla swoich celów.

Petycja „Czarnego Smoka”

LONDYN. PAT. Cztery wybitne osobistości japońskiego życia politycznego: Kaneki Otaka, członek Izby Parów, Mitsura Toyama, przewodca skrajnie nacjonalistycznej organizacji „Czarnego Smoka”, publicysta Fujiro Miyake oraz b. ambasador w Berlinie Jamatroszonda wystosowali do cesarza petycję żądającą skazania na karę śmierci w Chinach oraz użycie armii Oszan-Kai-Szeka za stronę walczącą.

Petycja ta będzie przedłożona cesarzowi normalną drogą, przewidzianą przez konstytucję japońską dla tego rodzaju aktów.

Hiszpania a „okrażenie”

LONDYN. PAT. Lord Halifax udzielił odpowiedzi na pismo na interpelację dotyczącą przemówienia hiszpańskiego ministra Serano Sunera, w którym mówił on o „usiłowaniach okrażenia Hiszpanji przez demokrację”. Halifax oświadcza, iż uwaga rządu została zwróconą na to przemówienie, podobnie jak i na mowę gen. Franco, wygłoszoną 5 i 20 czerwca.

Rząd brytyjski — dodał Halifax — dąży do pomyślnego załatwienia dla obu krajów różnych zagadnień gospodarczych, a przede wszystkim handlu. Rząd brytyjski wyraził już życzenie nawiązania rokowań skoro tylko rząd hiszpański wyrazi pod tym względem gotowość.

Rząd Irlandji odcina się od terrorystów

DUBLIN. PAT. Rząd irlandzki postanowił uznać za organizację nielegalną t. zw. republikańską armię irlandzką.

PRZY OTYŁOŚCI



stosuje się ziola D-ra Cz. Krassowskiego, znak obr. towar. KAMICINA. Cena pudeł zł. 2. Do nabycia w apt. i skl. apt.

Do nabycia w SKŁADZIE PRZYBÓRÓW FOTOGRAFICZNYCH Józef Wojczyk i S-ka Wilno, Wileńska 33, tel. 503.

Belgia wobec sojuszu wojsk. na Zachodzie

BRUKSELA. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu belgijskiego premier Pierlot, omawiając prace parlamentu w zakresie polityki zagranicznej, oświadczył, że senacka komisja spraw zagranicznych odrzuciła wnioski; zalecający rządowi podjęcie rozmów z zachodnimi państwami, Komisja stwierdziła jednak, że w zasadzie rozmowy takie mogą być podjęte, o ile zarządzie tego potrzebą i o ile parlament powziął w tym względzie odpowiednią decyzję. Premier wyraził przekonanie, że w zasadzie podjęcie rozmów z zachodnimi państwami nie byłoby sprzeczne z postanowieniami zjazdu w Genewie z roku 1936.

Sprawa opłat przemiałowych

w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych

WARSZAWA PAT. W dniu 23 b.m. w ministerstwie rolnictwa i r. r. odbyło się posiedzenie komisji, powołanej do opinowania o użyciu środków finansowych, gromadzonych z tytułu poboru opłat od maki żytniej, pszennej i jęczmiennej oraz kaszy pszennej i jęczmiennej.

Po wysłuchaniu przemówień ministra rolnictwa i r. r. oraz dyrektora departamentu ekonomicznego tegoż ministerstwa, który poinformował komisję o zamierzeniach rządu co do wytycznych polityki zbożowej na rok gospodarczy 1939/40 — o przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji, komisja sformułowała swoją opinię między innymi w następujących sprawach:

1) Uznano za konieczne użycie wpływów z opłat od przemianu na obniżenie oprocentowania kredytów zastawowych i rejestrowych zarówno dla rolników, jak i dla instytucji handlu i przetwórstwa rolniczego, przyczem wypowiedziano się za koniecznością jaknajszerszego zastosowania obu rodzajów tych kredytów.

2) Wypowiedziano się za użyciem opłat od przemianu na stosowanie superpremji przy wywozie zbóż i ich przetworów w roku gospodarczym 1939/40 — analogicznie jak to było w roku b.

3) Wypowiedziano się za użyciem wpływów z opłat od przemianu na stosowanie pomocy finansowej przy wywozie artykułów roślinnych poza zbożami. — w skali, umożliwiającej utrzymanie cen krajowych na te artykuły na poziomie zachęcającym do zwiększenia produkcji.

4) Wypowiedziano się za lokowaniem salda wpływów z opłat od przemianu w instytucjach finansowych z przeznaczeniem na finansowanie obrotów eksportowych artykułami roślinnymi.

Ponadto komisja wypowiedziała się za użyciem części pozostałości z wpływów z opłat od przemianu na współdziałanie w akcji budowy elewatorów.

Komitet Uczczenia Pamięci Ferdynanda Ruszczyca w Wilnie

zakończył ekspedycję książki pod tytułem:

„Ferdynand Ruszczyk — życie i dzieło”

Książka została wysłana pocztą wszystkim prenumeratom zamiejscowym i wydana tym miejscowym, którzy się zgłosili w ciągu bieżącego miesiąca. Reklamacje należy kierować do członka Komitetu J. Buihaka, Wilno, Orzeszkowej 3.

Pisma zamiejscowe są proszone o przedrukowanie niniejszego zawiadomienia.

Baza strategiczna w porcie Aleksandretty

ANKARA PAT. Reuter donosi, iż Turcja zamierza uczynić z portu Aleksandretty ważną bazę strategiczną. Cały port ma być rozbudowany i ufortyfikowany. W wojskowych kołach tureckich uważają, że Aleksandretta będzie ważnym uzupełnieniem umocnień znajdujących się w Dardanelach i w pobliżu Kanału Suezkiego.

Ze skarbu Czechosłowacji Słowacja nie otrzymała ani grosza

BIAŁOGRÓD PAT. O katastrofalnym położeniu gospodarczym Słowacji pisze dziennik „Dan”, podkreślając, iż wbrew obietnicom „Niezależna Słowacja” nie dostała do dziś dnia ani korony z tytułu likwidacji majątku państwowego, zajętego przez Niemców w Pradze. W Słowacji daje się odczuć w życiu gospodarczym brak dewiz, handel zamarł zupełnie, przemysł niema surowców.

Daje się zauważyć brak zboża, zwłaszcza pszenicy, a od dwóch miesięcy nie można dostać maki na prowincji.

Program „Dni Morza” w Warszawie

Niedziela 25.VI.: godz. 10 k. akademja w kinie „Praga”. Węrowód samochodów, godz. 10 a-

kademja w kinie „Praga”. Węrowód samochodów, godz. 10 a-

WŁADZE RUSI WĘGERSKIEJ

BUDAPESZT. PAT. Wydano rozporządzenie rządowe, regulujące prowizoryczny ustrój Rusi Podkarpackiej do czasu uchwalenia ostatecznej ustawy.

W myśl rozporządzenia regent na wniosek premiera zamianuje komisarza Rusi Podkarpackiej oraz jego doradców. Urzędowemi językami na Rusi Podkarpackiej będą: węgierski i ruski.

Jak donosi „Magyar Ország”, komisarzem Rusi Podkarpackiej ma być mianowany b. minister Kalay, jego głównym zaś doradcą b. premier karpatoruski Brodij. Pozatem jako doradcy mają być mianowani Juliusz Marina, Aleksander Beskid i Michał Demko.

WARSZAWA PAT. Pan prezes Rady Ministrów przyjął w dniu 24 b.m. ministra pełnomocnego posła nadzwyczajnego Hiszpanji p. Louis del Pedrosa y Madan hr. de San Esteban de Canongo.

GDZIE RZYM, GDZIE KRYM.

Otrzymałmy taką depeszę PATA: WASZYNGTON PAT. Prezydent Roosevelt mianował nowego posła Stanów Zjednoczonych przy rządzie Iranu w osobie p. Dreyfusa.

Nominacja powyższa oznacza wznowienie normalnych stosunków dyplomatycznych między Waszyngtonem i rządem polskim.



ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY D A R K Ó W

Śląsk Zaolziański NAJSILNIEJSZE KĄPIELE JODOWE BROMOWE W ŚRODKOWEJ EUROPIE z trzema źródłami, z nowoczesnie urządzonym SANATORJUM I ZAKŁADEM DLA DZIECI leczą z dobrymi wynikami: arteriosklerozę, reumatyzm, wysokie ciśnienie krwi, choroby kobiece, choroby nerwowe, wszelkiego rodzaju wysięki chron., rachitis, niedokrewność, choroby skórne, wole.

RYCZAŁY 3-TYGODNIOWE W WILLAOH ZAKŁADOWYCH I kl. zł. 304.50 — III kl. zł. 231. Ryczały obejmują: pokój i utrzymanie, 3 wizyty u lekarza, kąpiele solankowe i takse kuracyjną.

SANATORJUM czynne od 1. II. do 30. XI. ZAKŁAD KĄPIELOWY od 1. V. do 30. IX. Prospekty i informacje wysyła na żądanie Zarząd Zakładu Zdrojowo - Kąpielowego Darków, tel. nr. 1. oraz wszystkie placówki „Orbisu” i „Para”.

W sezonie codziennie koncert PAN PREMIER PRZYJĄŁ P. POSŁA LOUIS DEL PEDROSO Y MADAN HR. DE SAN ESTEBAN DE CANONGO

WARSZAWA PAT. Pan prezes Rady Ministrów przyjął w dniu 24 b.m. ministra pełnomocnego posła nadzwyczajnego Hiszpanji p. Louis del Pedrosa y Madan hr. de San Esteban de Canongo.

GDZIE RZYM, GDZIE KRYM. Otrzymałmy taką depeszę PATA: WASZYNGTON PAT. Prezydent Roosevelt mianował nowego posła Stanów Zjednoczonych przy rządzie Iranu w osobie p. Dreyfusa.

Nominacja powyższa oznacza wznowienie normalnych stosunków dyplomatycznych między Waszyngtonem i rządem polskim.

3 TYGODNIE NAD MORZEM CZARNYM

NA PLAŻY CARMEN-SILVA zwiedzanie BUKARESZTU i KONSTANTYNOPOLA 2.VII — 23.VII 16.VII — 6.VIII

zł. 199.— WAGONS-LITS II COOK Warszawa, Krak. Przedm. 42 i oddziały

MŁODZIEŻ SKANDYNAWSKA PRZECIWI PAKTOWI O NIEAGRESJI Z NIEMCAMI

SZTOKHOLM. Pat. W Oslo rozpoczął się kongres młodzieży akademickiej z Norwegji, Szwecji, Finlandji i Islandji z udziałem 650 delegatów. Przedmiotem obrad kongresu mają być zagadnienia polityki zagranicznej. Obrady poświęcone będą przede wszystkim zagadnieniom współpracy państw skandynawskich z krajami Zachodniej i Środkowej Europy., przytem oczekiwana jest burzliwa dyskusja spowodu paktu nieagresji za wartego przez Danję z Niemcami, a który to pakt norweska młodzież akademicka uważa za niezgodny z neutralnością państw północnych.

POWODZENIE jakim na Światowej Wystawie w Nowym Jorku cieszą się

CZEKOLADY I CUKRY E. WEDEL

potwierdza raz jeszcze ich niezrównaną jakość.

MANDATY SYRII I LIBANU

GENEWA PAT. Ogłoszony tu komunikat sekcji informacyjnej Ligi Narodów podaje, że stała komisja mandatowa Ligi Narodów przedstawiła raport rządowi francuskiemu, dotyczący wyników administracji mandatów Syrii i Libanu w roku 1938 oraz panujących tam stosunków politycznych, ekonomicznych i t.d. Raport ten został uznany za satysfakcjonujący delegata francuskiego de Caix, który wyjaśnił, że aczkolwiek traktat francusko-syryjski miał w Francji wiele przeciwników, mimo to był on konieczny ze względu na to, że traktat z roku 1937 był już przestarzały. W dalszym ciągu de Caix podkreślił, że rok 1938 był decydujący w ewolucji statutu prawnego Sandżaku Aleksandretty, który obecnie znalazł swe rozwiązanie.



Oczyszczajcie jelita i żołądek zatrute produktami gnilnymi, zastoinami, złoгами i balastem źle strawionymi pokarmów. Stosujcie oczyszczające ziola żółdkowo - kiszkowe D-ra Breyera. Nr. 3. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków - Podgórze

List do Jasia

Kochany Jasiu! Przeczytałeś w onegdajszym „Kurjerze Wileńskim” Twój zgrabny utwór pt. „Kłopoty We la”, chciałem zrazu odpisać Ci pod tytułem „List z puszczy do Huszczy”, ale w czas przypominałem sobie, że nie można Druskiemik uroczonego nad-niemieckiego zakątka nazywać puszcza. Potem (znasz naszą wspólną siła boś do rymków i kalamburków) chciałem napisać „Huszcza się puszcza... na bystre wody”, ale to wydało mi się banalne. A więc „List do Jasia”.

Wiesz Jasiu jak Cię lubię i dlatego nie chciałem, żebyś w progu dzień nikarskiej kariery popchnął chwytły niedozwolone, tylko dlatego, że Tobie się wydają dozwolone. Przyjmij więc do wiadomości, że nigdy nie cytowałem żadnych dowcipów z prasy polskiej bez podania źródła. Nawet te dwa, które cytujesz są przekładem z wiedeńskiego pisma. Mogę bez źródła zacytować słyszane, nigdy czytane po polsku. „Takie już mam wychowanie” — jakby powiedział bohater Wiecha. To „ad meritum”. Poza tem Jasiu, w jednym miejscu nie jesteś „fair”, jakby powiedział sportowiec. Wiesz dobrze, że ja nie pisałem o p. Ronard Bujańskim. Nieładnie Jasiu!

Wytłomasz mi Jasiu mój skromny dorobek dziennikarski. Trudno. Pamiętam, że już wielki poeta Jan Lechoń, kiedy jeszcze był Jasiu małeńki, pisał do wielkiego dziennikarza i literata Adolfa Nowaczyńskiego:

„Wedle stawu idzie grobla... Nie dla pana i nie dla mnie utworzono „Fundusz Nobla”.

A pamiętasz, jak wydałeś tomik wierszy? Ja nie tylko się z Ciebie nie śmiałem, ale nawet chwaliłem Cię i cytowałem te wiersze.

Ja przecież nie biorę Ci za złe, że wycinasz i tniesz z polskich gazet, ja tylko zwracam Ci uwagę, że źródło trzeba koniecznie podać. Samo ciecicie to nie złego przecież. Pamiętaj Jasiu, że i Aleksander Wielki też miał i prze ciał węzeł gordyjski i stał się sławny po wsze czasy.

Co do pieniędzy, to istotnie mam je, ale wierzę mi Jasiu, że pieniądze nie dają szczęścia, zwłaszcza jak długo istnieć będą na świecie wierzytela. Jeśli chodzi o ubogich, do których rzędu zaliczyć chcesz „Kurjer Wileński”, to zawsze stosuję tu znaną Ci za pewne z „Krakowiaków i Górali” maksymę Wojciecha Bogusławskiego:

Nie pogardzaj ubogimi, gdy je steś bogaty, Bo nie czynią cię wielkimi klej noty i szaty.

Pamiętam o tem Jasiu i dlatego z góry zapraszam Cię na wódkę, gdy się spotkamy. Ale Bogusławski w dal czyni ciągu mówi:

Nie wydzieraj co cudzego, szanuj wszystkie stany...

Otóż i Ty Jasiu, nie wydzieraj cudzych kawałów bez podania źródła i szanuj stan dziennikarski, a „będziesz kochany” — jak pięknie kończy ów pisarz.

Przyjmij, drogi mój, serdeczne, acz spóźnione życzenia z okazji imienin. WEL.

P. S. Jeszcze jedno istotne. Ja nie napisałem „Uporczywe metody” napisałem „Uproszczone”. To korekta kochanie!

Wisła musi być zbadana

Połączenie Wisły z Dniestrem i utworzenie drogi komunikacyjnej z Bałtyku do morza Czarnego jest rzeczą postanowioną. Handlowych korzyści nie potrzeba tłumaczyć, tak są oczywiste.

W związku z tem regulacja Wisły będzie przyspieszona. Ta regulacja i to połączenie dorzecha obu rzek stwarza konieczność naukowego zbadania Wisły. Bowiem po tych pracach zmieni ona gruntownie swój wygląd i charakter. Ostatnia chwila, by zbadać florę i faunę Wisły, by opisać, odfotografować jej wygląd, by zachować chociaż w archiwach jej krajobraz i życie.

Po uregulowaniu Wisły i po połączeniu jej z Dniestrem zmienia się jej składniki biologiczne, pomieszczenia elementy florystyczne — za kilkanaście lat nie będzie można ustalić, co stanowiło cechę Wisły, a co Dniestru. Wygląd rzek zmienia się szybko.

nie została solidnie zbadana, jest ona absolutnie incognita. Należy tę lukę wypełnić — czemprędzej, póki nie zmieni swego charakteru.

Utworzenie specjalnego instytutu Wisloznawczego byłoby dziś najlepszym, jedynym wyjściem. Instytut, któryby podzielił role między uczonych przyrodników, zoologów, geografów, geologów... Instytut, w którymby się koncentrowały studia nad Wisłą, któryby kierował, porządkował całą akcję.

Takie np. rybactwo zyskałoby na poważnych badaniach ogromnie. Biologiczne rozpoznanie wód Wisły dałoby niezawodne wyniki. Dzięki instytutowi Wisloznawczemu gospodarka rybna w największej z naszych rzek podniosłaby się niewątpliwie.

Sfilmowanie wielkich połaci Wisły, planowe jej fotografowanie — oto również pilne zadanie.

Potrzeba instytutu jest oczywiście. Jedyne co staje na przeszkodzie, to kwestja pieniędzy.

Wisloznawstwo kosztowałoby dużo. Konieczny byłby statek, mnóstwo łodzi, wiele przyrządów, no i liczny personel. Sztab naukowców musiałby się poświęcić badaniom rzeki całkowicie.

Wydatki poszłyby na grube tysiące — to nieuniknione. Ale cel jest godny tych wydatków, utworzenie centrali wisloznawstwa jest konieczne.

K. Z.

W sprawie bocianów

Natury przejrzyć zagadki to ducha ludzkiego zadanie. Stąd biorą źródła obecne eksperymeta bocianie.

Czy nasze poczciwe boćki potrafią odnaleźć drogę do domu? Oto szarada wdzięczna dla ornitologów.

Przeto małują im skrzydła na wszystkie kolory tęczy, magues im gdzie przypinają — (jak można tak ptaki męczyć!)

I tak przyrządzone biedactwa wiozą na świata gdzie krańce, by tam je puścić i sprawdzić, czy wrócą do nas wygnane...

Czy wrócą z Londynu, Upsali, to dla mnie nieważne pytania — Niechaj wracają skąd zechcą, byleby nie z Poznania.

BILLARD

JUŻ KONIEC KWARTAŁU

Czas najwyższy opłacić prenumeratę do 1 lipca.

Administracja „Słowa” czuje się w obowiązku uprzedzić P. T. Prenumeratorów, że wszystkie nieopłacone w II kwartale r. b. abonamenty zostaną wstrzymane z dniem 25. VI. 1939 roku



Inspektorat Wojew.: Wilno, Mickiewicza 37, tel. 108

TRZEŻWA OCENA... Oszczędności składane systematycznie powiększają się, lecz oparciem w przyszłości będą jedynie wtedy, gdy nie marnujemy ich pod wpływem chwilowej zachcianki. Trzeźwa ocena rzeczywistości stanowi nieodzowny warunek powodzenia w życiu. P. K. O. PEWNOŚĆ - ZAUFANIE

Czem powinien być Ozon? Biurem podróży — odpowiada pisarz niezależny

(q) Ozonowa wycieczka „robotników” i „rolników” do Szwecji i Danji oraz jej bajecznie niskie koszty (43 zł.) o czem pisałyśmy przed paru dniami wywołała liczne echa w prasie. Oto np. w „Wieczorze Warszawskim” czytamy następujące uwagi:

Nasza ocena polityczna „Ozonu” jest krytyczna. Powołany dla dokonania konsolidacji narodowej, nietylko nie osiągnął celu, lecz przyczynił się do większego jeszcze zaognienia walk wewnętrznych. Uważamy „Ozon” za twór, który nie będąc ani partją — w ścisłym tego słowa znaczeniu, ani monopartją, sumuje w sobie złe strony obu tych konstrukcyj.

Z krytycznego stosunku do „Ozonu” nie wynika jednak, byśmy nie mieli uznać tego, co w akcji „Ozonu” jest dobre. Organizowanie wywiezawców i wywiezawców robotniczych jest zdaniem naszym akcją bardzo pożyteczną, której nie należy zwalczać, lecz przeciwnie gorąco popierać. Powstaje wogóle pytanie, czy wobec niepowodzeń politycznych „Ozonu”, nie byłoby dobrze, gdyby organizacja ta skierowała więcej swych sił i energii w kierunku zorganizowania na wielką skalę polskiego „Dopółworo”,

Na marginesie tej opinii pisze „Kurjer Polski”: Rada dobra i wnioski słuszne. Cudzi tylko o to, czy, Ozon zechce porzucić i pogrzebać swoje pozycje i pragnienia polityczne, czy zgodził się przemienić w „centrum wczasów pracowniczych”? Wydało się to całkiem nieprawdopodobne. Ozon wprawdzie pływają, ale to pływają odbywa się mniej po falach wodnych, a znacznie więcej po morzu polityki wewnętrznej. Liczyć się nam zatem wypada z tem, że Ozon nie zaprzestanie ani gry polityczno - partyjnej, ani wycieczek morskich. Już choćby z tego względu, że każdy uczestnik wycieczki musi wykupić członkowską legitymację Ozonu. A przecież wiemy z jaką szybkością szerzy się po kraju wieść, że można zagranicę jechać tanio, bez zmartwień, bez paszportów i bez dowoz. Chętnych na taką okazję nigdy i nigdzie nie brakuje.

Różne wydawnictwa MARJA MIKORSKA. Derwisze na asfalcie. Od Elburu do Persepolis. Wyd. „Rój”. Autorka odbyła daleką i nieciażliwą drogę do Persji, gdzie spędziła parę mies. Po powrocie do Polski dała cyfeliu plynnym i zreczenie napisaną książkę, z której czytelnicy dowiedzą się, że 1. — Autorka jest młodą i przystojną kobietą, 2. — w Persji są upały, które sprawiają, że człowiek ciągle się rozbiiera — „bez złej intencji”, 3. — Persowie mniej się biegli w sztuce miłości, niż Europejczycy, 4. — kobiety w Persji mają środki na robienie dzieł z najbardziej awanturzystycznych niewiast, 5. — mężczyźni i kobiety w Persji gołą się „od stóp do głów”. Poza tem książka zawiera wiadomości, znajdujące się w każdej encyklopedji, oraz spostrzeżenia, odznaczające się wyjątkową płytkością. Całość ze względu na dobry styl i „piękną” stanowi lekkostrawną lekturę.

JULJA WICHERT - KAJRUK-SZTISOWA. Antologia poezji litewskiej, poprzedzona słowem o rozwoju literatury litewskiej. Z przedmową Artura Górskiego. Serdeczna, nieco sentymentalna przedmowa Artura Górskiego wytworzyła życzliwy nastrój. Nieco chaotycznie „słowo” o literaturze litewskiej wykazuje ubóstwo dzieł literatury litewskiej. Przekłady poezji litewskiej. Co powiedzieć o nich? Nawet uwzględniwszy to, że autorka antologii ma w swym tragicznym „dorobku” literackim dwa tomiki grafańskich wierszy, a więc nie może się równać z Mickiewiczem, Bajronem czy Dantem (kochani Litwini nie skąpią litewskich końcówek i szczególnie chętnie obdarzają niemi Polaków!), jednak całość robi wrażenie nieco żenującego, choć rzetelne i sympatyczne. Jakże daleką jeszcze drogą mają Litwini do Kochanowskiego, powiedzmy! Ale życzyć im powodzenia w tej drodze możemy szczerze!

E. KULWIEC. Troki. Przewodnik. Wyd. Pol. Tow. Krajoznawczego, Oddz. w Wilnie. Starannie wydany pod względem graficznym (Drukar. Grafika), dobrze ilustrowany i żywo napisany przewodnik po Trokach spełnił swe zadanie i jako przewodnik dla licznych turystów i jako pamiątka z Trok.

CHARLOTTE BRONTE. Viletta. T. I — II. Wyd. „Rój”. Literatura angielska ma oryginalną trójkę powieściopisarek, która w pierwszej połowie XIX w. zdobyła sobie znaczny rozgłos. Są to siostry Anna, Emily i Karolina Bronte. Karolina była się sławniejsza od siostr, gdyż stała się sławniejsza. Viletta („miasteczko kości” — tak autorka nazywała Brukselę) jest powieścią niemal autobiograficzną. Autorka w sposób bardzo zajmujący zarysowuje dzieje i przygody młodej córki angielskiego pastora, która się kształciła w Brukseli. Ciekawe, mocno zarysowane typy, żywy nurt akcji, interesujący wątek miłosny i, zgodnie z wymaganiami epoki, — nieco cudowności i tajemniczości — wszystko to tworzy całość, którą chętnie nie pozna najbardziej nowoczesny człowiek XX wieku.

EX LIBRIS Czerwiec — IV — 1939 r.

KOENEL MAKUSZYŃSKI. Kartki z kalendarza. Nakł. Gebethera i Wolfa.

„Powiedz jakich masz przyjaciół, a powiem, kim jesteś”. Ktoś kiedyś rzekł tak, albo mniej więcej tak, i cały świat powtarza to przy każdej sposobności, jako mądrość największą. Oszemem, podług przyjaciół można sądzić o człowieku, ale czy nie wyraził się zarysowując się sylwetką człowieka ka na tle jego wrógów?

Zresztą nie o to chodzi. Jednym z najskuteczniejszych sposobów poznania człowieka jest posłuszenie, co on mówi o swych przyjaciółch!

Ludzie o ludziach wogóle nie mówią dobrze, — nie wypadła! Najprzebiegniejsze rozmowy dotyczą wad i łajdactw naszych kochanych bliźnich; najefektowniejsze wzmianki w gazetach mówią o zbrodniach ludzkich; najpoczytniejsze powieści opowiadają ze smakiem o zbroczeniach płciowych i wszelakich przestępstwach. Lubimy to. Przyzwyczailiśmy się do tego. Tak „wypada” i niema na to rady!...

Rozmowa o pani Iks, która po raz piąty zmieniła religię i męża, posługuje się w przerwach bezwyznaniowymi kochankami, jest zajmująca; natomiast, gdyby ktoś w zajmującym towarzystwie zaczął opowiadać o enotach wzorowej żony i matki, pani Ygrek, wywołałby zgorszenie, jako nudziarz i

„Rzewne Zadzuski” zawiera sylwetki Władysława Bohy, Jana Augusta Kisielewskiego, Eugenjusza Korwin-Małaczewskiego, Gabrieli Zapolskiej, Wincentego Drabika, Kazimierza Dunin - Markiewicza i Karola Szymanowskiego.

W części trzeciej pt. „Goście z pod ciemnej gwiazdy” opowiada autor o niezwykłych skutkach swej sławy literackiej: o nieoczekiwanych wizytach czytelników i o całkiem niebanalnych rozmowach z nimi.

Część czwarta, która rozbiła całość, bo nie łączy się z poprzednią, zawiera pięć artykułów o kobiecie. Makuszyński mówi o kobiecie! Oho! Pamiętamy dobrze wszystkie je go na ten temat słowa, słówka, powiedzonka i docinki!... Ale tego nie znajdziemy obecnie: pod ogólnym tytułem „Kobiece dzieje się krzywdą” sta je autor w obronie biednych niewiast! Coprawda obrona ta niezawsze i nie wszystkim przypadnie do gustu, ale to jest obrona, pokuta za dawne grzechy i przewinienia!...

Serdecem książki, jak już zaznaczyłem, jest szereg wspomnień o ludziach wybitnych i ciekawych, mających indywidualności silne i całkiem odrębne. Co mówi o nich autor? Nie, nawet nie to jest ważne, co mówi, choć opowiada rzeczy niezmiernie ciekawe, — lecz — jak mówi!... Kresząc tylko szkice sylwetkowe, pozabawione jakiegokolwiek patosu i kolumnowości, opowiadając nieraz o zdarzeniach białych, choć niezmiernie charakterystycznych, zbliża Makuszyński

czytelnika od swych dawnych przyjaciół w sposób wyjątkowo skuteczny, bo budzi w nim uczucie miłości do osób, o których się mówi! Miłość... To nie jest uczucie poszukiwane i popierane przez współczesnych literatów! Miłość... To nie jest farba, którą się maluje patetycznie — sztywne portrety zacnych nieboszczyków! Miłość jest dobra w stosunkach prywatnych, najwyżej — jako element gawędzi!... Makuszyński nie łączy się z tem. W sposób ujmujący a zarazem artystyczny łączy uśmiech ze łzą (Nie z fałszywą i szablonową „lezką”!) i za rysowuje postacie tak żywe i tak każdemu nagle bliskie i drogie, że aż gniew ogarnia nas... autora!... No, bo chciałoby się dłużej obcować z tymi ludźmi i bliżej ich poznać!... Czytelnicy powinni wysłać do Kornela Makuszyńskiego delegację z żądaniem napisania wielkiej powieści autorskiej - biograficznej!... Niech w tej powieści osmaruje siebie jak chce, ale niech pokazuje wszystkich swych przyjaciół właśnie w ten sposób, jak to zrobił w „Kartkach z kalendarza”: oświetlonych serdeczną miłością!...

W. Charkiewicz.



27 obrazów Matejki posiada obecnie Muzeum Narodowe w Warszawie

WARSZAWA. PAT. W piątek 23 b.m. do Muzeum Narodowego został dostarczony cykl 12 obrazów Jana Matejki, przedstawiający dzieje cywilizacji w Polsce.

Obrazy te będą wystawione w wielkim hallu Muzeum Narodowego na I-y piętrze i dostępne będą dla publiczności od wtorku, 27 b.m. w godzinach otwarcia Muzeum. Po okresie wystawy specjalnej obrazy te będą wystawione stałe w sali Matejkowskiej w galerii malarskiej polskiej.

Po dokonaniu obecnego zakupu stołeczne muzeum narodowe posiada razem 27 obrazów olejnych Matejki. Nowo zakupiony cykl, który był przedtem własnością Adama hr. Fotockiego z Krzeszowic, nabyty został przez Muzeum za staraniem antykwariatu artysty cznego Franciszka Studzińskiego, w Warszawie.

U osób chorych nerwowo lub psychicznie delikatnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa umożliwia wydajne wypróżnienie, pobudza przemianę materii, dobre trawienie i przywraca apetyt. Zapyt. lek.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 24 czerwca 1939 r.
Bank Polski 105, węgiel 30 3/4 — 31, Lilpop 80, Modrzejów 18, Ostrowiec 80, Starachowice 48 1/4, Żyrardów 47 1/4. Tendencja utrzymana.

PAPIERY: 4 1/2 proc. wewnę. 60, 3 proc. inwest. pierwsza 75 seria 79, druga 76 1/2 — 77 seria —, 5 proc. konwersyjna 65—62, ost setki 60, drobny. 5 proc. kolejowa 61—59 ost drobny. 4 proc. premj. dol. 40, 4 proc. konsolid. 61 — 60 ost setki i drobny, 4 1/2 ziemskie 55 1/2, 5 proc. Warszawa 1933 rok 64 1/4 — 63. 5 proc. Łódź 1933 rok 56. Tendencja dla pożyczek i dla listów utrzymana.

Zamiast krajoznawstwa delegacja marynarzy Demonstracyjne uroczystości w Gdańsku

GDANSK. W niedzielę dnia 25 b.m. przyjeżdża do Gdańska delegacja niemieckiej marynarki wojennej z Pilawy (Pillau) celem wzięcia udziału w odsłonięciu pomnika na cześć poległych marynarzy z Gdańska w czasie wielkiej wojny.

Uroczystości odbędą się w miejscowości Reichskolonie na Skaggerak - Platz, pod Gdańskiem. Odprawy delegacji w Pilawie dokona głównodowodzący floty niemieckiej wielki admirał Raeder. Do Gdańska z Berlina przyjeżdża admirał do specjal-

nych zleceń Otto Schultze, kontr adm. Gleischer, oraz komenda i delegacja 5 oddziału artylerji morskiej.

Pozatem udział wezmą kom. Matthies i szef sztabu N.S. niemieckiego związku marynarzy Raven. Ze strony Gdańska udział weźmie związek marynarzy rezerwy w Gdańsku następnie oddziały szturmowe marynarzy i hitlerowskie związki młodzieżowego przysposobienia morskiego (S. A. marine, i Hitlerjugend marine).

Syn nieba zmienia tryb życia

„Syn nieba”, absolutny władca Japonii w okresie pokoju poświęcał chętnie chwile wolne od zajęć państwowych badaniom biologicznym. Wojna całkowicie zmieniła tryb życia dostojnego władcy. Cesarz Hirota wstaje obecnie o 7 rano, o godzinie 8 chwila skupienia przed ołtarzem, poświęconym pamięci przodków. Po krótkiej przechadzce cesarz zamyka się w gabinecie, gdzie do godz. 19,30 załatwia ważne sprawy państwowe.

Cesarz Hirota daje dobry przykład swym poddanym. Wojna nałożyła szerokim rzeszom ludności rozliczne ograniczenia. Cesarz rzekł się kosztownych, uroczystych szat dwors-

kich. Nie pije zagranicznych win ani likierów, nie pali. Oprawa okularów jest ze zwykłego celuloidu, tak jak u każdego przeciętnego Japończyka. Wszystkie kosztowności cesarskie i klejnoty poszły do skarbcza Japonii. Benzyna potrzebna jest na froncie. W kraju wyszko rozporządzenie, że wszystkie pojazdy mechaniczne muszą być pędzone gazem z węgla drzewnego. Cesarz pierwszy zastosował się do nowego rozporządzenia.

Despota powiadają w Europie. — Nie! Pierwszy obywatel swego kraju, skromniejszy w swych wymaganiach od wielu „demokratycznych” dygnitarzy.

Podziękowanie

Miałem gruźlicę płuc. Zwykłe leczenie nie skutkowało, a stan mego zdrowia pogarszał się. Wapno i wszystkie stosowane preparaty spowodowały zapalenie kiszki, osłabienie serca, brak apetytu i znaczny spadek wagi ciała. Oprócz tego przez pół roku nie można było powstrzymać krwiotłucia, które potęgowało się przy najlżejszym ruchu, a nawet głośniejszej mowie. W takim to stadium choroby zwróciłem się w lutym 1935 r. do przedstawiciela medycyny tybetańskiej P. MIECZYŚLAWA PIASTUSZKIEWICZA (Warszawa, Żórawia 18 m. 6) i po zastosowaniu Jego ziół wszystkie wymienione dolegliwości zostały wkrótce usunięte, a po kilkumiesięcznym leczeniu przybyłem się gruźlicy.

Ponieważ od tego czasu czuję się dobrze, przeto wyrażam swoją wdzięczności za pomyślne leczenie i życzenia, by Wszechmocny Bóg błogosławił tak pożyteczną działalność p. Piastuskiewicza.

Książdz Bronisław Bozowski
Profesor Liceum
Rabka - Zdrój, Nazaret

SLUŻEW — SLUŻEWIEC

Oszczędności lokuj w pięknych parcelach

Suche, zdrowe tereny w obrębie stolicy, w sąsiedztwie nowych wyścigów. Tramwaje, autobusy, inwestycje w reprezentacyjnej nowej dzielnicy. Dogodne warunki nabycia (kredyt 3 — 5 lat). Akty natychmiast.

ZARZĄD GŁÓWNY DÓBR WILLANOWSKICH — Marszałkowska 94 m. 18, tel. 844-56, godz. 9 — 15 i 17,30 — 19.

Ignacy Paderewski wzywa do ofiar na F.O.N.

Mistrz Ignacy Paderewski ogłosił wezwanie do społeczeństwa polskiego, w którym wzywa do stałych ofiar na Fundusz Obrony Narodowej:

„Społeczeństwo nasze — czytamy w odezwie — odłożyło na bok spory wewnętrzne. Zapomnieliśmy o dzielnych nas różniących poglądach i wobec grożącego krajowi niebezpieczeństwa, staliśmy się zwartą masą jego obrońców, zdecydowanych na wszystko.

Nie należy się jednak ludzi, że niebezpieczeństwo minęło. Istnieje ono na daleko, tylko w zmienionej formie. We wspaniałym odruchu społeczeństwo złożyło już ofiary czy to w formie darów czy pożyczki na dobroć państwa. Ale tego nie dosyć, gdyż sumy te pochłonięto zakup sprzętu wojennego. Nowa forma wojny moralnej, na rzuconą nam przez stronę przeciwną, wyczerpała skarb państwa przez wydatki nadzwyczajne na utrzymanie zwiększonej armii. Jedyną odpowiedzią, godną wielkiego narodu, na insynuacje niemieckie — odpowiedzią, która raz na zawsze położy kres propagandzie o słomianym polskim ogniu — byłoby samorzutne zaoferowanie skarbów stałej pomocy na utrzymanie przez cały czas kryzysu, naszej armii w pełnym pogotowiu wojennym.

Niemia rodziny w Polsce, która dla obrony kraju, nie mogaby ze swego budżetu zgłosić miesięcznej ofiary choć

by najdrobniejszej. Czy te miesięczne składki wyraża się pieniężnie, czy dla mieszkańców miast jest łatwiejsze, czy w naturze, co może być dogodniejsze dla zmiennych i rolników, czy razem w obydwu formach, co wybrać może nasz przemysł — udzielił one w sumie okazałej pomocy skarbowi, a najgłośniejszą utrzymującą cały naród w stałym gotowości i rozwijającą raz na zawsze rachuby naszych wrogów.

Należy się spodziewać, że rząd z wdzięcznością powita inicjatywę w tym kierunku. Da mu to jeszcze jeden dowód więcej, że tam, gdzie chodzi o sprawę dla nas najdroższą, o obronę naszej Ojczyzny, naród cały, zjednoczony, ofiarny, i pewny swej siły moralnej, stoi na straży Rzeczypospolitej. Jej godności, Jej praw i Jej ziemi.

I. J. PADEREWSKI.

P. S.

Jednocześnie przekazuję złotych 1000 na F.O.N. oraz zobowiązuję się wpłacać w myśl powyższych rozważań, miesięcznie zł. 250.—

Prasa ozonowa za wyjątkiem „Polski Zbrojnej” co należy podkreślić, całkowicie pominęła wezwanie Ignacego Paderewskiego. Jak domyślają się czytelnicy, uczył się to dlatego, aby dać przykład jak pojmuje hasło konsolidacji, które odrzucenia na wszystkie sposoby.

Lipiński dotąd izolowany

WARSZAWA Gdańskie władze prokuratorskie nie pozwoliły jeszcze, mimo przyrzeczenia, na widzenie się polskiego inspektora celnego Jana Lipińskiego z jego adwokatem.

WARSZAWA Policja aresztowała w Tczewie gdańskiego urzędnika celnego Hansa Müllera za niestosowne zachowanie się i obelżywe wyrażanie się o Polsce i Polakach. Müller urzęduje w Lisewie po stronie gdańskiej i jest znany z antypolskich wystąpień. Na początku maja b.r., gdy 2 turystów niemieckich fotografowało w towarzystwie Müllera most na granicy, polska straż graniczna wezwała obu fotografów do zaprzestania robienia zdjęć. Wówczas Müller zasypał obelgami polskich urzędników. Ponieważ zuchwały gdań-

szczanin „działał” na terenie Wolnego Miasta, nie można było wówczas przeciw niemu wystąpić. Obecnie ponieważ dopuścił się zniewagi narodu polskiego na terenie Polski, odpowie za to przestępstwo przed sądem.



W 46 roku życia zaczął na nowo rosnać

Lekarze belgijscy badają niezwykły fakt, jaki wydarzył się ostatnio w Charleroi. Pewien górnik, który niedawno ukończył 46 lat życia, zaczął na nowo rosnać i to w tempie tak szybkim, że w ciągu czterech miesięcy przybył mu 20 cm. Górnik sam nie zwrócił na to początkowo uwagi. Zaniepokoilo go jedynie ogólne osłabienie, które chwilami była tak silne, że nie mógł pracować. Dopiero po pew-



Reprezentacyjne

UZDROWISKO

LECZY CHOROBY PRZEWODÓW POKARMOWYCH. JELIT, WĄTROBY, NEREK, ZŁEZ PRZEMIANY MATERII

Blizsze informacje: Zarząd Zdrojowy, Biura „Orbis”, „Wagons Lits Cook” i „PAR”.

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: Balet Parnella. TEATR NARODOWY „Lśniący strumień”.

TEATR POLSKI: „Kolejanki”. TEATR LETNI „Pensjonat w dworze”.

TEATR NOWY: „Prawdziwe życie Anny”.

TEATR MAŁY: „Ostrożnie, świeżo malowane”.

TEATR ATENEUM: „Szczęśliwa dni”.

TEATR MALICKIEJ: „Julia kupuje sobie dziecko”.

TEATR WIELKA REWJA: Występy H. Ordonówny.

TEATR ALI BABA: „Orzeł czy Rzeszka”.

TEATR 8.15: „Baron Kimmel”.

K I N A :

ATLANTIC: „Wielki walc”.

BALTYK: „Balkany”.

CAPITOL: „U kresu drogi”.

CASINO: „Marinella”.

GOLOSSEUM: „Trader Horn”.

EUROPA: „Szczęściu z przedmieścia”.

FILHARMONJA: „Gibraltar”.

HOLLYWOOD: „Burza nad Bengali”.

IMPERJAL: „Szaleństwa młodoci”.

NAPOLEON: „Wielka wygrana”.

PALLADIUM: „Wyspa rozbitków”.

„PAN „Pokusa i rumba”.

RIALTO: „Na jej rozkaz”.

ROMA: „Dr. Kildare”.

STUDIO: „Dama z Malakki”.

W Krakowie

TEATR IM. SŁOWACKIEGO: „Axel”.

nym czasie stwierdził z przerażeniem, że ubranie stało się za krótkie. Spostrzeżenie swe zakomunikował lekarzowi kopalni, który zarządził szczegółowe badanie dla wyjaśnienia tego niezwykłego zjawiska. (pał)

Rękopis znaleziony w Saragossie

ROMANS WYDANY POŚMIERTNIE Z DZIEŁ HR. JANA POTOCKIEGO w Lipsku r. 1847

Wierzchołki gór, na które miałem zamiar wejść, były bardziej oddalone, niżeli na pierwszy rzut oka mniemałem, i zaledwie po godzinie pochodu zdołałem na nie się dostać. Stanąwszy na szczycie ujrzałem pod sobą dziką i pustą płaszczyznę, żadnego śladu ludzi, zwierząt, lub jakiego mieszkania, żadnej drogi prócz tej, którą przyszedłem i dokonałem głuche milczenie. Przerwałem je wołaniem — echo mi tylko odpowiedziało w oddali. Nakoniec wróciłem do źródła, znalazłem mego konia przywiązane do drzewa, ale Lopez znikł bez żadnego śladu. Miałem dwie drogi przed sobą: albo wrócić do Anduhar, albo puścić się w dalszą podróż. Uskutecznienie pierwszego zamiaru nie przyszło mi wcale na myśl, dostadłem więc konia i puściwszy go wyciągniętym kłusem, po dwóch godzinach przybyłem nad brzegi Guad - al - Quiwiru, który tam wcale nie rozciąga się tem spokojnie i wspaniałem korytem, jakim oblewa mury Sewilli. Guad - al - Quiwir przy wypływie z gór pędzi bystrym potokiem bez dna i brzegów, i tłucze fale o skały, które mu co chwila w biegu zawadzają.

Dolina Los Hermanos zaczyna się w miejscu skąd Guad - al - Quiwir rozlewa się po płaszczyźnie. Dolina wzięła nazwę od trzech braci, których wspólna skłonność do rozbojów łączyła daleko więcej niż stosunki pokrewieństwa. Miejsce to długo było widownią niecnym ich postępków. Z trzech braci, dwóch pojmano, i przy wejściu do doliny można było widzieć ciała ich bujające na szubienicach, trzeci zaś nazwiskiem Zoto uciekł z więzień Kordowy i jak mówiono, schronił się w pasmo Alpuhary.

Dziwne wieści rozprowadano o dwóch powieszonych braciach; wprawdzie nie mówiono żeby byli upiorami, ale utrzymywano, że nieraz w nocy, ciała ich ożywione szatańską potęgą, odwiązywały się z szubienic i niepokoiły żyjących. Tę pogródkę za tak pewną uważano, że pewien teolog z Salamanki napisał obszerny traktat, w którym dowodził, że wisielcy sprowadzeni byli do

stanu widmowego, czego już nieraz w świecie widziano przykłady, tak że nakoniec najsilniej wątpiący zmuszeni byli uwierzyć. Chodzili także pogłoski, że potępiono niewinnie tych dwóch skazanych, i że mszcząc się za pozwoleniem nieba, dręczyli podróżnych i innych przechodniów. Wiele nastuchałem się o tem w Kordowie i stąd zdjąłem mnie ciekawość zbliżyć się do szubienicy. Widok ten był tem obrzydliwszy, że podczas gdy wiatr bujał ohydnymi trupami, straszne sepy szarpały im wnętrzości i oskubywały z ostatnich ciał. Ze zgrozą odwróciłem oczy i zapuściłem się w góry.

Trzeba przyznać, że dolina Los Hermanos, zdawała się nader przyjazną dla zbrojeckich przedsięwzięć, zewsząd bowiem zabezpieczona ziołocyncom miejscami schronienia. Co chwila zatrzymywały podróżnego z gór odwalone skały lub odwieczne drzewa wywrócone przez burze. W wielu miejscach droga przecinała łożysko potoku i mijała głębokie jaskinie, których sam widok, nieufność obudzał. Przebywszy tę dolinę wszedłem w drugą i dostrzegłem gospodę, w której miałem szukać przytulku, ale zdala już powierzchność jej nie dobrego mi nie wrożyła. Rozpoznałem, że nie było okien ani okiennic, dym nie buchał z komina, żadnego ruchu dokoła nie było widać i żaden pies nie oznajmiał mojego przybycia. Stąd wniosem, że gospoda była jedną z tych, jakie według powieści oberżysty z Anduhar, opuszczono raz na zawsze.

Im więcej zbliżałem się do gospody, tem milczenie głębszem mi się zdawało. Nareszcie przybyłem i ujrzałem przy wejściu pień przeznaczony do zbierania jałmużny, na którym wyczytałem następujący napis: „Fanowie podróży, módlcie się przez miłosierdzie za duszę Gonzaleza z Murcji, dawnego gospodarza z Venta Quemada. Nadewszystko mającicie to miejsce i pod żadnym warunkiem nie przepędzajcie tu nocy”.

Postanowiłem śmiało oczekiwać niebezpieczeństw, jakimi ten napis zagroził, wcale nie dlatego abym nie był przekonany o istnieniu duchów, ale jak dalszy ciąg tej historii pokaże, w całym mojem wychowaniu najwięcej zwrócono uwagę na wyrobienie we mnie uczucia własnego honoru.

Słońce nie było jeszcze zupełnie zaszło i korzystałem z ostatnich jego promieni, aby obejrzeć to mieszkanie, prawdę mówiąc, nie tyle dla zabezpieczenia się przed potęgą piekielną, jak raczej dla wynalezienia jakiej żywności, gdyż ta drobnotka, którą znalazłem był w Alcornoues, zaledwie na chwilę mogła wstrzymać, ale nigdy zaspokoić głodu, jaki mnie trawił. Prze-

szedłem przez kilka izb i obszernych komnat. Większą część zdołała mozaika do wysokości człowieka, sufity zaś pokrywały wspaniałe rzeźby, jakimi przed laty słusznie szczylic się Maurowie. Zwiedziłem kuchnię, poddasza i piwnice; te ostatnie wykute były w skałę, niektóre z nich łączyły się z podziemiemi, które zdawały się daleko w głąb gór przedłużać, ale posilku nigdzie znaleźć nie mogłem. Wreszcie gdy zaczęło się zmierzchać, poszedłem po konia, który dotąd przywiązany stał na podwórzu, zaprowadziłem go do stajni, gdzie spostrzegłem wiązkę siana, sam zaś udałem się do izby, gdzie leżała garść słomy, jedyne poślanie jakie zostawiono w całej gospodzie. Pragnąłem zasnąć, ale nadaremnie, a tu jak na przekór nie tylko jadła, ale i światła nie mogłem wynaleźć.

Tymczasem im noc stawała się ciemniejszą tem moje myśli przybierały coraz czarniejszą barwę. To dumałem o nagłym zniknięciu moich dwóch służących, lub znowu o sposobach, jakimi mógłbym gdzie się posilić. Myślałem, że złodziej nagle wyszedłszy z krzaków lub jakiej kryjówki, schwytałi Lopeza i Moskita, że zaś mnie bali się zacząć widząc moją postać wojskową, która im bynajmniej nie obiecywała tak łatwego zwycięstwa.

Głód tłumiał wszystkie moje uwagi, widziałem wprawdzie kozy na górach, bezwątlenia i pasterz musiał się przy nich znajdować i niepodobniństwem było, żeby nie miał przy sobie mleka i chleba. Nadto liczyłem także na moją strzelbę. Ale za nic w świecie nie byłbym wrócił do Anduhar, tak dalece obawiałem się wystawić na szyerskie zapytania oberżysty. Postanowiłem bez wahania puścić się w dalszą drogę.

Wszystkie te uwagi były już wyczerpane, niemogłem wstrzymać się od powtórzeń w pamięci znanej historii fałszerzów monet, i wielu innych w podobnym rodzaju, które mi kołysano moje dziecinne lata. Również przychodził mi na myśl napis umieszczony na pniu do jałmużny. Nieprzypuszczałem ażeby djabeł skreślił był kark przeszłemu oberżysty, ale nie mogłem sobie wytłumaczyć jego smutnego zgonu.

(D. C. N.)

Dziś drugi dzień ankiety. Pytania: 1) Czy eksperyment odświeżenia starej powieści dogadza ytelnkowi?

2) Czy kontynuować druk „Rękopisu”?

3) Czy przerwać druk, podając krótkie streszczenie romansu?

Debata

„Kronika Polski i świata”

NOCNY SKOK

Mój poprzednik niknie. Prze-
czemną jasny otwór drzwi... Je-
szcze jeden krok, pochylenie cia-
ła i... zaczniemy od początku.
Rok temu, na jesieni dosta-
łem się na kurs spadochronowy
pierwszego stopnia, organizowa-
ny przez Okręg Warszawski L.
O.P.P. Obejmował on część te-
oretyczną i 10 skoków z wieży
spadochronowej. Na wykładach
dowiedzieliśmy się o dalszych
stopniach szkolenia, o skokach z
samolotu. Paru, między nimi ja,
zaczęło snuć nie marzeń: — Z
samolotu...

Na samą myśl o tem czuli-
śmy dreszcz.

Od tego czasu stałem się czę-
stym gościem w lokalu LOPP.
Przychodziłem dowiedzieć się,
kiedy wreszcie rozpocznie się
kurs II stopnia. Otrzymywałem
niezmienną odpowiedź, że kurs
będzie, ale żeby przyjść za jakiś
czas. Wreszcie w maju skierowa-
li mnie na badania lekarskie.
Wszedłszy do gabinetu le-
karskiego, od razu zauważyłem
pewną złośliwą księżkę do wy-
krywania wad w rozróżnianiu
kolorów, znaną mi już skądinąd.
Wiedziałem, że u mnie pod tym
względem nie wszystko jest w po-
rządku.

Ostrość wzroku, serce, ci-
śnienie krwi i t. d. — norma.
Nagle lekarz bierze ową księż-
kę. Robię „mądrą” minę.

— Proszę czytać — powoli
przewraca kartki.

— 7; 9; 86; 54;??
— Nic pan nie widzi? ?
— Niestety!
— A tu?
— Też nie.
— A tu?
— Nawście — jak wół na-
pisane 16.

— A wie pan, że na tej tabli-
cy normalnie widzący człowiek
nie widzi, a właśnie każdy
daltonista widzi 16.

Czuje, że nogi uginają się
pode mną; więc wszystko napró-
żno.

— Panie doktorze, do czego
jest mi to konieczne, ja i tak las
od zboża, a rzekę od łąki odróż-
nię...

— Trudno, mam wyraźne
przepisy — bierze jakąś księż-
kę — o proszę.

— Ach nie, przepraszam pa-
na, pomyliłem spadochroniarzy
z szybownikami.

— Jestem uratowany.

I znów zaczyna się wędrów-
ka do LOPP.

Inni koledzy nie dostali się,
jeden sam stracił ochotę, bada-
nie lekarskie zatrzymało resztę.
Zostałem sam.

Minęły wakacje. Wrzesień. I
po roku...
Przez ten czas byłem uczniem
gimnazjum, abiturjentem, ab-
solwentem, kandydatem na uni-
wersytet. I wreszcie, już jako
student, dowiedziałem się, że
dnia tego i tego zaczyna się
kurs.

Jeszcze kilka treningowych
skoków z wieży, parę wykładów,
oblatanie na awionetce i pewnej
soboty — po raz któryś tam —
przychodzę do LOPP.
Tym razem dostaję spadochro-
ny, plecowy i piersiowy - rezer-
wowy, kombinizon, bandaże do
owinięcia nóg w kostkach, komi-
niarkę. Wszystko należy dopa-
sować i zbiorą nazajutrz o 9-ej.

Pelen powagi kładę się spać
Może to już ostatnia noc na tym
padole płaczu. Śni mi się pięć ra-
zy skok i za każdym razem nie
otwiera mi się spadochron. Ale
takie cudy mogą być tylko we
śnie, bo przecież, gdyby się nie
otworzył za pierwszym razem,
to jeszcze cztery razy nie mógł-
bym skakać. Przygotowuje się
do szóstego skoku, hop — szarp-
nięcie:

— Panicz, ósma, proszę
wstawać!
Na Okęciu nasz Fokker wolno
mieć śmigłem. Mechanicy
wyjmują drzwi od kabiny i kła-
dą je na ziemi. Groźne memento,
że będziemy „wysiadac” po
drodze”.

Pierwszych ośmiu skoczków
(wszystkich nas było 32, w tem
2 kobiety) ładuje się do Fok-
kera.

Ja jestem w drugiej grupie.
Ostatni rzut oka na spadochron,
odciągacze, czy wszystko w po-
rządku? Bo przecież...

Niektórzy podejrzliwie roz-
chylają kłapy pokrowca, aby zo-
baczyć biały jedwab spadochro-
nu; podobno zdarzyło się raz, że
skoczkowi po szarpnięciu uchwytu,
zamiast spadochronu wyleciała
poduszka. Strzeżonego Pan
Bóg strzeże.

Jeden drugiemu pomaga u-
brać się. Nie jest to zbyt proste,
a bardzo ważne. Jestem gotowy,
szukam wzrokiem samolotu; nad-
latuje właśnie od strony War-
szawy. Dostaje nisko, a mimo to
co chwilę wpada w chmury.

— Podła pogoda — mruca
„znawcy”.

Fokker nad lotniskiem. Chwi-
ła napięcia. Nagle odrywa się
od niego czarny kształt i spada,
po chwili wykłwita obok niego
mały obłoczek, gwałtownie się
rozdyma... już. Skoczek wolniut-
ko opada, kołysząc się swo-
bodnie. Tymczasem skoczył
już drugi, trzeci... wszyscy
W równych odstępach
spływają bezgłośnie ku zie-
mi, zawieszani na pajęczynie li-
nek pod białym, pocziwym, wiel-
kim parasolem.

Fokker wylądował i roluje
ku nam. Wskakuje z niego in-
struktor. Wprawem okiem spra-
wdza spadochrony, szelki... Do
maszyny. Pełni emocji zasiada-
my w fotelach. Start. Z cieka-
wością spoglądam z góry na War-
szawę. Widok nie nowy, a zawsze
interesujący. Fokker, robiąc
wielkie koło, nabiera wysokości.
Nadlatujemy na lotnisko. Czuję
lekkie uderzenie w ramię, oglą-
dam się. Trzeba się ustawić je-
den za drugim. Poważne miny,
zaciśnięte szczęki. Za chwilę bę-
dziemy własne życie trzymali w
ręku. Wstaję z trudnością, o-
barczony 17 kilogramami (tyle
waża spadochron z uprzężą). Sto-
imy w ogonku w oczekiwaniu
na moment skoku; jestem przed-
ostatni. Instruktor daje znak.
Widzę przez okienko, jak pierw-
szy skoczek wyleciał z kabiny i
natychmiast zniknął pod samo-
lotem, za nim drugi i trzeci. Szyb-
ko posuwamy się naprzód. Coraz
bliżej. Przede mną już tylko
trzech. Jak wicher przelatują mi
przez głowę wskazówki, przepi-
sy, uwagi. Lewa ręka przytrzy-
muje spadochron piersiowy, bo
można nim dostać w zęby. Pra-
wą zaciśniętą na uchwycie. Pam-
niętam, żeby nie szarpnąć za
uchwyt za wcześnie, bo można
zaczepić rozwijającym się spado-
chronem o stery samolotu. I gło-
wą naprzód, to najważniejsze.

Jeszcze tylko jeden przede
mną. Znikł. Ostatni krok. Przed
oczymi zamajaczyła mi się prze-
paść. Pochyliłem się do przodu.
Gwałtowny pęd powietrza od-
śmigła jakby jakiś wielki odkur-
zacz wysysa mnie wprost z ka-
biny. Gwizd powietrza w uszach.
— 121, 122, 123, — odczekuję
trzy sekundy, aby otwierający
się spadochron nie zawadził o sa-
molot.

Jakieś chłaśnieć koło ucha,
gwałtowne szarpnięcie; szarpnię-
cie, którego oczekujemy zawsze
z najwyższym napięciem. Bu-
jam sobie w przestworzach. W
prawem ręku kurczowo ścisłam
wyciągnięty uchwyt, którego zgu-
bienie okrywa niestawa skoczka.
Chwila kłopotu, co z nim zrobić.
Biorę go w lewą rękę. Później
chwytam zębami, ale przecież
przy lądowaniu można je sobie
wybić. Wreszcie z trudem wpy-
cham do kieszeni. Teraz energi-
cznymi pociągnięciami za linki
trzeba uspokoić bujanie, aby
miętko wylądować. Ziemia już
blisko. Tak bardzo pożądana, a
groźna. Piloci też jej nie lubią.
Lądowanie to najtrudniejsza
rzecz. Nagle czerwienię się ze
wstydu. Byłbym zapomiał o
najważniejszym: przecież lece-
tyłem. Ładnie bym wyglądał

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze wzglę-
dnie najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj
ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w
żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzie-
lali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się
tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą pow-
tarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie
często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników
i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi pogię-
dami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkol-
wiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton za-
sługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

przy lądowaniu. Był taki jeden,
co też „zapomniał”, i sanitarką
go do domu odwozili. Szybko
krzyżując szelki i w ten sposób
robię zwiot.

„Nogi razem, ugięte w kola-
nach, palce lekko opuszczone,
przewrócić się na prawy bok” —
przypominam sobie wskazówki
dotyczące lądowania.

Ziemia tuż...

Bęc... Przewracam się prze-
pisowo. I teraz prędko ściągając
dolne linki — „zgasić” spado-
chron. Dopóki tego nie zrobię,
spadochron nadęty silnym wia-
trem wlece mnie po ziemi, co
się do specjalnych rozkoszy nie
zalicza.

Wskutek małej wysokości, z
jakiej skakaliśmy i zaabsorbo-
waniu samą techniką skoku, nie
zdążyłem rozejrzeć się „po po-
wietrzu”, ale następnym razem...

Następnym razem, to był po
miedziak przed dniem Wszyst-
kich Świętych. Poprzedniego
dnia składaliśmy spadochrony.
Każy dla siebie. Jak źle złoży,
to w każdym razie sam będzie
na nim skakać. Jak żalowałem
wtedy, że nie bardzo uważałem
na próbnych składaniach.

Ponieważ skoki były w dzień
powszedni, a część z nas pracowa-
ła, więc na Okęciu przyjecha-
liśmy dopiero około 4 p.p.. Było
nas tylko 16 i dwóch instrukto-
rów. Ponieważ lotnisko na Okę-
ciu było zajęte przez wojsko,
więc skaczemy na teren przys-
tego lotniska sportowego na Bie-
lanach.

Pierwsza grupa już wystarto-
wała. My ubieramy się powoli.
Mijają minuty, a Fokkera nie
widać. Zwolna zapada mrok. Nie
cierpliwie oglądamy się na wszy-
stkie strony, poszukując samo-
lotu.

Wreszcie ładuje Jest już po
zachodzie słońca, a ogromna
chmura przysłoniła resztę świa-
tła. Z niepokojem spoglądamy
na samolot. Obawiamy się czy
pozwolą nam dzisiaj skakać,
lecz instruktor wysiada z samo-
lotu i biegnie ku nam, — więc
skaczemy. Przegląd uprzedzi i
spadochronów. Instruktorzy też
wkładają spadochrony. Perspek-
tywa nocnego skoku zachęciła
ich. Jeden z nich miał już 47
skoków, a ten miał być pierwszy
nocny. Jak dowiedzieliśmy się,
jesteśmy pierwszą w Polsce gru-
pą skoczków nocnych (nie li-
cząc skoków przymusowych).

Gdy wchodzimy do kabiny,
jest już zupełnie ciemno. Świa-
tła graniczne na lotnisku i po-
cyjne samolotu palą się. Start.

Dziś, dla odmiany, w kabi-
nie bardzo wesoło. Dowcipy sy-

pią się jak z rękawa. Lecz wkrót-
ce milkniemy, oszołomieni pię-
knym widokiem, jaki rozciąga się
przed nami. Warszawa zgóry w
nocy. Widok przekraczający naj-
śmielsze marzenia. Perełki larni-
ci ciągnące się wzdłuż ulic,
kolorowe plamy neonów, samo-
chody, tramwaje. To wszystko
razem tworzy cudowny obraz,
którego czarowi nie potrafimy
się oprzeć. Powązki. Miasto um-
arłych w wilgę swego święta
oświetlone tysiącami lampek.

Już jesteśmy u celu. Pod sto-
pami widać oświetloną smugę
dymu. To obsługa sanitarki za-
palila świecę dymną, aby wska-
zać nam kierunek wiatru. Głę-
boki wiraż. Jesteśmy na wysoko-
ści 750 metrów. Za chwilę skok.

Dziś skacze ostatni z uc-
niów. Za mną dwóch instrukto-
rów.

Już. Wysypujemy się jak z
podartego worka. Depczemy pię-
ty jeden drugiemu, spiesząc się,
aby po chwili zapaść się w ot-
chłań. Trzy sekundy lot i
szarpnięcie. Z prawdziwą satys-
fakcją stwierdzam, że mimo wła-
snoręcznego składania spadochro-
nu otworzył się on bez trudno-
ści. Witam ten fakt z radością zu-
pełnie zrozumiałą.

Powietrze po zachodzie jest
niespokojne. Rzucił nami na
wszystkie strony. Po chwili do-
staje się w komin(prąd pionowy
powietrza do góry). Widzę,
jak moi towarzysze opadają szyb-
ko i wkrótce niktą mi z oczu,
a ja trzymam się prawie na tej
samej wysokości. Mój instruktor
przelatując w pobliżu proponu-
je mi przysłanie kolacji, lecz
porwany wiatrem, znika szybko
nim zdążyłem odpowiedzieć. Zo-
stałem sam. Zawieszony między
niebem a ziemią. Dziwne uczu-
cie Cisz a aż dzwoni w uszach.
Pode mną niewidoczna ziemia,
która sypkuję mi, być może, nie
zbyt miłą niespodziankę. Nade-
mną niebo i gwiazdy, które prze-
glądają się w niedalekiej Wiśle.
Z lewej strony las i szosa mod-
lińska oświetlona żółtymi świa-
tłami, które urywają się nagle
— to granica miasta, z prawej
jakieś światła. Przede mną lu-
na Warszawy.

Co pode mną? Natrętne py-
tanie płące się po głowie. Nag-
le obok mnie wyrastają jakieś
drzewa, dobrze, że obok. Przy-
bieram pozycję do lądowania, ja-
kieś krzaki i... mięciutko sia-
dam na starym kartofliisku.

Spadochron wolno spływa,
przykrywając mnie swym bia-
łym całunem.

Matka ziemia łagodnie przy-
jęła na swe łono marnotrawne-
go syna.

Tadeusz Łada

PRYWATNE
GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
JANINY ARTUROWEJ GÓRSKIEJ
WILNO, TROCKA 13.
Zapisy przyjmje się tymczasowo w Kancelarii w lokalu Katolickiego
Związku Wychowawczego przy UL. UNIWERSYTECKIEJ 9—10.

OD WYDAWNICTWA

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawa-
nie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel
pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.
2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy po-
dawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

URLOP NA MORZU

WYCIECZKI:

Do ANTWERPII i LONDYNU	M/S „BATORY” 13—21/VII 39	Ceny od zł. 324.—
Na F I O R D Y NORWEGII	M/S „PŁSUDSKI” 25/VII—9/VIII	Ceny od zł. 520.—
Do SZTOKHOLMU i KOPENHAGI	M/S „BATORY” 17—22/VIII 39	Ceny od zł. 220.—

INFORMACJE I ZAPISY

G D Y N I A AMERYKA

LINIE ŻEGLUGOWE, S. A.
WARSZAWA, PL. MAŁACHOWSKIEGO 4. TEL. 609-61
ODDZIAŁY: GDYNIA, KRAKÓW I LWÓW ORAZ BIURA PODRÓŻY

Pierwszy dzień królewski w Londynie

LONDYN. PAT. Para królewska udała się popołudniu do
Guidhall, gdzie wzięła udział w uroczystym bankiecie, wydanym
na jej cześć przez lorda majora Londynu oraz korporacje miej-
skie z okazji powrotu monarchy do kraju.
W czasie bankietu lord major wygłosił przemówienie po-
witalne, zakończone toastem na cześć króla.
W odpowiedzi na powitanie król Jerzy podziękował za ser-
deczność przyjęcia, jakiego doznał od mieszkańców Londynu po
powrocie z Ameryki, oraz oświadczył, że jego podróż do Kana-
dy i Stanów Zjednoczonych będzie źródłem radości na całe jego
życie. W czasie tej podróży — powiedział monarcha — przeko-
naliśmy się, że siła uczuć ludzkich jest najbardziej ważką z sił
wykreślających drogi rozwoju wypadków światowych. I to jest
pierwsze, a zarazem najgłębsze wrażenie, jakie odnieśliśmy,
przebywając jako pierwszy monarcha angielski, z tamtej strony
Atlantyku.

Gdy Sowiety zdradzają złą wolę

Francja zaczyna doceniać rolę Polski

PARYŻ. PAT. Prasa francuska poświęca w dalszym ciągu szereg
artykułów polityce polskiej oraz zagadnieniom niemiecko - polskim. Je-
den z wybitnych publicystów francuskich Dominic na łamach „La Re-
publique” w artykule p.t. „Między Niemcami a Rosją istnieje Polaka”
zwraca uwagę, iż ostatnie rokowania dyplomatyczne z Moskwą przesła-
niły w pewnej części opinii publicznej Francji kluczową pozycję Pol-
ski. Publicysta wskazuje na podstawie danych statystycznych mocar-
stwową pozycję Polski, konkludując, iż np. w porównaniu do Włoch
Polska posiada znacznie lepsze warunki rozwoju gospodarczego. Polska
dzięki swej liczebności oraz rozrodczości oraz dzięki urodzajności zie-
mi i bogactw naturalnych, a także dzięki rozwijającym się przemysłowi
stanęła pewnie w szeregu wielkich mocarstw. Francja musi się
przyzwyczaić zasięgać rad polskich, a są też wypadki, w których Pol-
ska winna mieć decydujący głos. Anglia zrozumiała już kluczową po-
zycję Polski. Wszystko obecnie obraca się dookoła Polski, potężnego
Państwa i narodu o niebywalej vitalności, który nie chce wpaść pod
zależność jakakolwiek.
W „Figaro” p. Raunier zamieszcza artykuł p.t. „Gdańsk i za-
gadnienie przestrzeni życiowej”, autor pisze, iż pytanie czy należy
umierać za Gdańsk, winni sobie postawić Niemcy. W istocie posiadają
oni w Gdańsku wszystkie swoje prawa narodowe, a pozatem cała opinia
światowa przyznaje iż pól względem materialnym Gdańsk zyskał
na współpracy z Polską i przez fakt, iż stał się wolnym miastem. Gdańsk
nie jest żadną sprawą przestrzeni życiowej dla Niemiec. Jest to tylko
kwestja bezpieczeństwa Polski.

CENTRALNE BIURO RACH. I ORGAN. GOSP. WIEJSKICH
I ZIEM. BIURO RACEUNKOWOŚCI ROLNICZEJ
30 lat pod dyr. H. Ohrta
I. ORGANIZACJA, ADMINISTRACJA, TAKSACJA
gospodarstw wiejskich
OPIEKA NAD MAJĄTKAMI
II. RACHUNKOWOŚĆ
Organizacja — prowadzenie — kontrola
III. WYDAWNICTWA
Wszelkie książki, rejestry i druki do rachunkowości w/g wymagań
władz skarbowych. Wyszło II wydanie rachunkowości uproszczonej w/g
ostatnich przepisów Min. Skarbu.
WARSZAWA — KOPERNIKA 30, telefon 536-69

Na wypadek wojny

Ameryka i W. Brytania robią zapasy

LONDYN PAT. Między Wielką Brytanią, a Stanami Zjed-
noczonymi podpisana została wczoraj w Londynie bardzo donios-
ła umowa o transakcji zamiennej dotyczącej bawełny i kauczuku.
Umowę z ramienia Stanów Zjednoczonych podpisał ambasador
Kennedy, zaś z ramienia Wielkiej Brytanji min. handlu Stanley.
Na zasadzie umowy rząd Stanów Zjednoczonych z jednej
strony zaopatrzy rząd brytyjski w 600 tys. bel bawełny, zaś rząd
brytyjski z drugiej strony przekaże Stanom Zjednoczonym 800
tys ton kauczuku. 600 tys. bel bawełny przedstawia mniej wię-
cej połowę zaopatrzenia rynku brytyjskiego w bawełnę amery-
kańską. Wartość bawełny ustalona zostanie na podstawie cen ryn-
kowych od 1 stycznia b.r. i wyniesie mniej więcej około 6 miljo-
nów funtów. Gatunki też określone będą w terminie później-
szym. Dostawa amerykańska 80 tys. ton kauczuku stanowi około
1/5 normalnego zużycia rocznego Stanów Zjednoczonych.

Sponiewierane symbole i wielkie słowa

Rzeczy małe i wypadki białe nieraz nasuwają myśl o zjawiskach, mających charakter powszechny, a wskutek tego bardzo ważkich.

Tak dziwny projekt ofiarowania magistratowi reflektora scenicznego, wstawiając w aktorów, że to nie magistrat otrzymał prezent, lecz właśnie on...



Programy radiowe

WARSZAWA

Niedziela, 25 czerwca 1939 roku

7.00 Sygnał czasu i pieśń. 7.05 Audycja dla wsi. 8.00 Dzieńnik poranny. 8.15 Koncert poranny. 9.00 Muzyka. — 10.00 Transmisja nabożeństwa z kaplicy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Spale. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Przegląd czasopism. 13.15 Muzyka obładowa. — 14.45 „Czytamy Mickiewicza”. 15.00 Audycja dla wsi. 16.20 Kwadrans wojskowy. 16.35 „Nieznane utwory” — m. brygady angielskie XVI i XVII wieku. 17.15 „Podróż przez wschodnią część Liberji”. — feljton. 17.30 Podwleczonek przy mikrofonie. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni. 19.30 Pieśni harcerskie różnych narodów. 20.00 Muzyka z płyt. 20.10 Audycja informacyjna. 21.15 Muzyka taneczna. 21.45 „Dobry żart była wart” — audycja konkursowa. 22.00 Muzyka taneczna. — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wia-

WARSZAWA

Poniedziałek, 26 czerwca 1939 r.

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dzieńnik poranny. 7.15 Muzyka. 8.15 „Kupiec dokształca praktykant” — pogadanka dla kupców. — 8.25 „Zjazd Rzeczniaków Pomorskiego” — reportaż. 8.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 „Polska beta w Kamerunie” — reportaż. 15.15 Muzyka angielska. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 „Miasteczko żyje z mebli” — reportaż. 16.20 Recital skrzy pocowy. 16.45 Kronika naukowa. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Recital śpiewaczy. 18.30 Utwory fortepianowe. — 19.00 Audycja sztalerska. 19.30 „Przy wierzchołku”. 20.25 Audycja dla wsi. — 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 — „Nasze morze” — audycja muzyczna. 21.35 „Echa mocy i chwały”. 21.40 — „Z dziejów Gdańska i Pomorza”. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

WILNO

Niedziela, 25 czerwca 1939 roku

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Program na dzisiaj. 7.05 Wiadomości rolnicze. — 7.15 Muzyka poranna. Patrz program warszawski. 9.00 Muzyka z płyt. Patrz program warszawski. 13.05 „W świetle rampy” — feljton. 13.15 Muzyka obładowa. Patrz program warszawski. 15.00 „Współcześni pisarze chińscy — pogadanka. 15.10 „Podróż do Szwecji” — reportaż. 15.35 Arcydzieła literatury polskiej. Patrz program warszawski. 19.30 „Wysniony blondyn” — wieczornika. 19.55 Gawęda aktualna. 20.05 Wileńskie wiadomości sportowe. Patrz program warszawski. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Fela 577 mtr. Sygnał tabliczka K. O. P.

Niedziela, 25 czerwca 1939 roku

6.56 Sygnał i pieśń poranna. 7.00 Nasz program. 7.05 Wiadomości rolnicze dla ziemi półn. — wsch. — 7.15 Muzyka. 7.20 Porady rolnicze. — 9.00 Muzyka. 13.05 Nasze wieś i miasteczka: „Nahorodowice” — pogadanka. — 15.00 Sprawy wiejskie: „Współcześni pisarze chińscy” — pogadanka. 15.10 „Podróż do Szwecji” — reportaż. — 15.35 Arcydzieła polskie: Stefania Żeromskiego „Ludzie bezdomni” — pogadanka. 19.30 Wieczornika w wykonaniu zespołu „Uciecha”. 19.55 Gawęda aktualna. 20.05 Wiadomości z naszych stron. 23.05 Zakończenie progr.

ów projekt, który doczekał się realizacji, nasuwa pewne spostrzeżenia zasadniczego charakteru.

Odpowiadając na mój artykuł w imieniu anonimowego grona, pewna pani stanowczo stwierdziła, że: 1) „Przyjaciele teatru” nie są anonimowi, gdyż sekretarjat teatru prowadził ich ewidencję (!), 2) Niema nic złego w tem, że prezent otrzyma magistrat (Moja uwaga: — A czy kto mówił, że robienie prezentów magistratowi jest rzeczą karygodną? Zia jest bлага, łącząca się z prezentem, a nie sam prezent!), 3) Aktorzy, dla których „upominek” nie jest niespodzianką, zgóry wyrzili wielką radość (Uwaga: Tej radości artyści nie chcieli jednak zademonstrować wobec publiczności, bo poza czterema osobami, biorącymi udział w sztuce, na „uroczyście” przyszła tylko p. Jasińska), 4) Reflektory — 10 sztuk — są nabyte okazyjnie po 40 zł. za sztukę!...

Te wszystkie rzeczy nie są istotne, gdyż nie rozwiewają wątpliwości co do formy prezentu, bo jednak bлага, nietakt i autoreklama „Przyjaciół teatru” są za dużo jaskrawe...

Ale nie o to teraz chodzi. W związku z artykułem owej pani warto zwrócić większą uwagę nie na treść elaboratu, lecz na tytuł, który brzmi tak: „F. O. T. — Fundusz obrony teatru”.

Potraktujmy tytuł na serio. Tworzy się jakiś „Fundusz Obrony Teatru”. A więc teatr znajduje się w niebezpieczeństwie. Kto czy co mu grozi? Oczywiście: katastrofa materialna, skoro wzywa się do tworzenia ratunkowego funduszu. Teatr utrzymuje się z subwencji magistrackich; ogółem świadczenia wynoszą ponad sto tysięcy zł. rocznie. Jeżeli obecnie grozi teatrowi ruina materialna, należy sądzić, że magistrat cofną subwencję. Gdyby jednak tak było, należałoby rozpocząć walkę w obronie teatru na terenie zarządu miejskiego, bo dziesięć używanych reflektorów nie uratują teatru. Ponieważ jednak magistrat odnosi się do teatru jak najżyczliwiej, nie teatrowi zgrozi nic grozi, a więc obrona nie jest potrzebna, chyba obrona przed zbyt gorliwymi „przyjaciółkami”, przypominającymi mi niedźwiedzia z bajki Krylowa...

Tytuł więc ma być żartobliwy. Jest to dowcip.

O to właśnie chodzi. Nad tem warto się zastanowić.

Stoimy w obliczu wielkich dziejowych zdarzeń. Naród polski już teraz jest wzywany do wielkich ofiar, a bliski jest moment, gdy wielkość tych ofiar będzie musiała wzrosnąć stokrotnie. W tym okresie pada jak hasło wezwanie do tworzenia wielkiego, aż olbrzymiego — Funduszu Obrony Narodowej. Skróć FON staje się popularny. FON jest miarą wyrobienia obywatelskiego. FON jest legitymacją patriotyzmu. FON jest symbolem zjednoczenia narodu. FON jest wyrazem braterskiej jedności społeczeństwa i wojska. „FON” jest skrótem, mającym w sobie patos ofiarności i marsowość żołnierza, gotowego do boju.

Zachowanie tego charakteru nie tylko samej instytucji Funduszu Obrony Narodowej, ale i jego nazwy, jego skrótu, jest rzeczą bardzo ważną pod względem obywatelsko — wychowawczym, natomiast wszelkie dowcipyżki na temat FON-u są rzeczą najmniej ryzykowną. Spopolitujmy, zbagatelizujmy nazwę „Fundusz Obrony”, a poniesiemy jakieś straty, których nie da się ani zmierzyć, ani określić, ale które pozostaną jednak niewątpliwym faktem.

Może wpadam w przesadę, ale — przyznam się szczerze — zrobiło mi się bardzo przykro, gdy przeczytałem „dowcipny” tytuł.

„Fundusz Obrony Teatru”. Ani to fundusz, bo zaledwie okazyjne kupno używanych reflektorów; ani obrona, bo nie teatrowi nie grozi; ani teatr nawet, jeżeli wierzyć anonimowym odczłom, w których najwyraźniej mówiło się o „upominku” dla dyrektora i aktorów, bo przecież po-

jęcie „teatr” jest szersze niż „dyrektoria” i „aktorzy”.

Na czym ma polegać dowcip tytułu ktoś zrozumie, ale gdy się zastawia ten tytuł z jego prawem: „Fundusz Obrony Narodowej” łatwo jest o uczucie niesmaku...

To wyjątkowo biała sprawa — niefortunny tytuł, ale jednocześnie to stanowi ilustrację do tego, co u nas odbywa się bez przerwy we wszystkich dziedzinach życia, a co może być nazwane sponiewieraniem symboli i wielkich słów.

My wogóle nie znamy w niczem umiaru. Jakże często z rzeczy drobnych robimy epokowe zdarzenia, z których już po tygodniu kpiemy na cały głos! Jak często uprawiamy błądę tak nieumiarkowaną, że bezwstylnie nie zachowujemy nawet pozorów prawdopodobieństwa! A z drugiej strony nie mamy pozanowania do najbardziej ważkich symboli i najwspanialej brzmiących wyrazów!...

Godłem państwa polskiego jest Orzeł Biały. Czy jest w Polsce jakiś inny znak symboliczny, bardziej sponiewierany przez rozmaitych rysowników i dekoratorów, opętanych manją „stylizacji”, czyli w większości wypadków robienia karykatury?

Najwyższym polskim orderem jest order Białego Orła. Grono mitschografów każe Polakom pisać: „order białego orła”, „wirtuali militari” etc. — z małej litery, co wytwarza nieraz komiczne wrażenie, jak np. „order jaźni”, albo „order podwiązki...” Rzeczą ciekawą jest, że Prezydium Rady Ministrów w oficjalnym wydawnictwie p. t. „Przepisy o noszeniu strojów i odznaczeń”, stosując nową pisownię, nazwy orderów pisze jednak z dużych liter, słusznie uważając, że pisownia „order białego orła” i t. p. jest wprost idjotyczna...

Mamy ordery, ale z nich już oddawna zrobiliśmy bezwartościowe ozdoby, bo dziś wielką sztuką jest nie to, aby zdobyć order, lecz żeby nie zostać udekorowanym!

Mamy hymn narodowy. Na dźwięk tego hymnu trzeba zdjąć czapkę, trzeba się skupić w uczuciu dumy i radości. Radio tak „spopularyzowało” nasz hymn, że aż niedobrze się robi, gdy zdźwięczy on po raz tysięczny i pierwszy w ciągu krótkiego czasu!

Chorągwie o barwach narodowych powinny przeobrazić każdy dom w twierdzę polską, a miasta i osiedla w tryumfujące obozy warowne, potężne radością świadomością siły jedności narodowej, — ale gdy się te chorągwie wywiesza się co drugi dzień, jak * w obymy, wypowiadają smutny nie robia większego wrażenia.

Mamy dzielne wojsko, ubrane w skromne, ale jakże wszystkim drogim mundurki, — wojsko pracujące i walczące pod sztandarami, które są świętością pulków. Ale ubieramy w mundury wojskowe listonoszów i młodzieńców katolickich i członków najprzeróżniejszych organizacji... Spopolitowaliśmy mundur wojskowy, nie uszanowaliśmy nietykalności dystynkcji wojskowych.

Każda organizacja ma sztandar. Kto z członków tych organizacji ma chęć dla swego sztandaru? Kto nie traktuje tego sztandaru tylko jako szyldu?...

Tak jest z przedmiotami, mającymi charakter symboli. Nie lepiej jest z niektórymi wyrazami, posiadającymi wielką treść. Takie „święto”, np...

Obrona dobrych zwyczajów jest zawsze rzeczą trudną; czy jednak nie warto zwrócić uwagi na przesadę w nadużywaniu przez nas wielkich nazw i określeń, — na malpowanie wielkich symboli i spopolitowanie zjawisk, które muszą być popularne, ale których siła i urok zależy od stopnia odrębności, a nawet wyjątkowości?...

Walczmy ze szkodliwą przesadą i z tanimi dowcipami — w dziedzinie, która musi być domena powagi, szczerości i szlachetnego umiaru!...

W. Charkiewicz.

W terenie i na torach

Wyciągi konne w perspektywie

Dziś „militari” o nagrodę honorową Marszałka Smigłego Rydza

Wyciągi więcej niż każdy inny sport konny rozwijają odwagę, zimną krew, zamiłowanie do ryzyka, pogardę niebezpieczeństwa i ducha walki.

Wymagają one prócz tego ciągłej styczności i obcowania z koniem oraz głębokiej znajomości jego zdolności i możliwości.

Dla tych przyczyn wyciągi są sportem konnym do którego zachęcać należy młodych oficerów, bacznie jednak aby służba na tym nie cierpiała lecz przeciwnie aby zyskała.

Powyższe słowa wypisane są na jednej z pierwszych stroniczek Reguluaminu Sportu Konnego.

Słowa wstępne opracowanego regulaminu kryją w sobie bogatą treść i starają się w sposób wyraźny zaakcentować znaczenie sportu konnego.

W Wilnie odbywają się właśnie wyciągi konne. Możemy na polu wyciągowym na Pośpieszcze przyglądać się poszczególne goniwom i w sposób nieprzymuszony przez inkogo ocenić je. Sprawa poziomu wyciągów konnych, jest rzeczą bardzo ważną na ten temat nie będziemy prowadzić szerszej dyskusji. Pragniemy jednak na samym wstępie zaznaczyć, że wileńskie wyciągi, które rokrocznie odbywają się w Wilnie, mają nastąpić już w sporcie konnym w Polsce markę i cieszą się wielkim powodzeniem.

Jestem właśnie w lokalu Wileńskie go Towarzystwa Wyciągów Konnych w Wilnie i rozmawiam z p.p. Kozłowski i p.k. Wasilewskim. Są oni obaj przy pracy. Minął termin przyjmowania zapisów, ale zbliża się następny dzień wyciągów i szereg innych spraw organizacyjnych nasuwa się do załatwienia. Słowem w lokalu Zarządu WTKW pracują.

Wileńskie Tow. Wyciągów Konnych jest propagatorem sportu konnego na terenie Wilna i Wileńszczyzny. Wyciągi nasze pod wielką względni różnią się od wyciągów organizowanych w innych miastach, a przede wszystkim tem, że u nas na startach goniw z plotami, czy przeszkodami stają jeźdźcy amatorzy. Ponadto program przewiduje dużo goniw wojskowych i biegów naprzelaj. W biegach

startują najczęściej jeźdźcy młodzie, którzy tu u nas na Pośpieszcze stawiają nieraz pierwsze swoje kroki sportowej kariery. Konkurencje są łatwiejsze przy niższych klasach koni.

Obecnie widzimy sporo bardzo dobrych jeźdźców, którzy w Wilnie rozpoczęli swoją karierę sportową. Wymienić można tutaj kilka nazwisk: por. Wojnarowski, por. Szmigiero, por. Wołkiewicz, por. Czaykowski i inni.

Wspomniałbym, że wyciągi wileńskie mają dobrą markę sportową i cieszą się wielkim powodzeniem. W dniej mierze jest to zastęp członków Zarządu WTKW z p.k. Kozłowskiem na czele, którzy pracują intensywnie przez cały czas sezonu sportowego. Nie też dziwnego, że wyciągi wileńskie zasłużyły na poparcie Ministerstwa Reform Rolnych.

W tegorocznych wyciągach udział bierze szereg wybitnych jeźdźców znanych dobrze w Wilnie z poprzednich lat, a więc mjr. Babiński, rtm. Rybicki, kpt. Bylezyński, kpt. Zwan, rtm. Łopianowski, rtm. Bołchanowicz i wielu innych łącznie ze wspomnianymi poprzednio jeźdźcami młodszego nico pokolenia.

A teraz słów kilka o koniach: stajnia mjr. Babińskiego — Margos, Turia. Stajnia kierowana przez kpt. Bylezyńskiego to konie: Kapuś, Cholmoś, Koliba. Stajnia rtm. Rybickiego — Ottawa, Jenny, Rodin. Bardzo liczną stajnią Centrum Wyzkolenia Kawalerji — to konie: Rozeda, Torredor, Canzona, Jill. Stajnia 8 pułku ul. Haradies, Elit, Eros. Na uwagę zasługuje również stajnia starego pułku ul. Krechowickich, która posiada między innymi takie konie jak: Komedia i Wisła III.

Między temi końmi i szeregiem pozostałych rozegrano będą główne biegi.

Dziś, 25 czerwca 3-ci dzień WYCIĄGÓW KONNYCH — na torze na Pośpieszcze z TOTALIZATOREM —

Początek o godz. 15.30.

Następne wyciągi w dniach: 27, 29 czerwca i 2 lipca r. b.

Program dzisiejszych zawodów konnych na Pośpieszcze

Dziś o godz. 15 m. 30 w dalszym ciągu odbywać się będą wyciągi konne na Pośpieszcze. Program przedstawia się następująco:

Godzina 15.30. Nagroda 600 zł. Goniwta z plotami Moszczenicy. Nagroda honorowa ofiarowana przez p. Stefana Eudera. Dystans około 2800 mtr.

Talitha jeździec kpt. Bylezyński. Iorda II — jeździec N. N. Jenny — jeździec rtm. Rybicki. Canzona — jeździec por. Wojnarowski. Rarytas — jeździec por. Szmigiero. Nitra — jeździec por. Czaykowski. Izolda III — jeździec por. Szamota. Godzina 16-ta. Nagroda 300 zł. Wojskowa goniwta z przeszkodami im. Szwadronu Korpusu Ochrony Pogranicza „Rokitno” dla pełnoletnich koni (III grupy).

Dla jeźdźca zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez Korpus Oficerski Szwadronu Korpusu Ochrony Pogranicza „Rokitno”. Dystans około 3200 mtr.

Dyktator — jeździec por. Gierycz. Dafne — jeździec N.N. Festyna — jeź. rtm. Bohdanowicz. Halka — jeździec por. Barański. Godzina 16 m. 30. Nagroda 2000 zł. Goniwta z przeszkodami „Militari” im. Marszałka Polski Edwarda Smigłego Rydza. Dla 4 l. i st. koni stanowiących rzeczywistą własność oficerów służby stałej. Jeźdźcy oficerowie służby stałej w mundurach. Konie, które w 1938 — 39 roku nie wygrały 2.000 zł., korzystają z 4 klg., 3000 zł., z 2 klg. ulgi wagi. Konie, które w 1938 — 1939 r. wygrały 6.000 zł. noszą 2 klg., 8.000 zł. noszą nadwagi.

Dla jeźdźca zwycięzcy nagroda honorowa, ofiarowana przez Marszałka Polski Edwarda Smigłego Rydza. Dystans około 4900 mtr.

Hardiesse — jeździec N.N. Ottawa — jeździec rtm. Rybicki.

Harrietta — jeździec por. Wołkiewicz. Turia — jeździec właściciel. Holmes — jeździec por. Szamota. Arcachon — jeździec kpt. Zwan. Godzina 17-ta. Nagroda 600 zł. Wojskowy bieg naprzelaj im. Szefa Remontu Koni M.S. Wojsk. generała brygady Stefana Dembińskiego dla pełnoletnich koni (I grupy).

Dla jeźdźca zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez Szefa Remontu Koni M.S. Wojsk. generała brygady Stefana Dembińskiego. Dystans około 6000 mtr.

Emir — jeździec N.N. Komedia — jeździec rtm. Łopianowski. Zarb — jeździec rtm. Bohdanowicz. Amper — jeździec por. Wojnarowski. Godzina 17 m. 30. Nagroda 400 zł. Wojskowa goniwta z przeszkodami im. 8 pułku ułanów Ks. Józefa Poniatowskiego dla pełnoletnich koni (II grupy).

Dla jeźdźca zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez Korpus Oficerski 8 pułku ułanów ks. Józefa Poniatowskiego. Dystans około 3600 mtr.

Wizja — jeździec por. Gierycz. Dafne — jeździec N. N. Eros II — jeździec N. N. Godzina 18-ta. Nagroda 700 zł. Goniwta z przeszkodami im. Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni. Nagroda honorowa ofiarowana przez Małopolskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni. Dystans około 3600 mtr.

Jill — jeździec por. Wojnarowski. Koliba — jeździec kpt. Bylezyński. Królwa — j. por. Wojnarowski. Izolda III — jeździec por. Szamota. Torcadore — jeździec N.N. Holmes — jeździec kpt. Bylezyński. Następane dni wyciągów 27, 29 czerwca i 2 lipca r.b.

zostało sześć koni: Ottawa, Hardiesse, Holmes, Turia, Arcachon i Harrietta pod najlepszymi jeźdźcami na czele z mjr. Babińskim, rtm. Rybickim, kpt. Zwanem i innymi.

Program dzisiejszych wyciągów przewiduje: jeden bieg z plotami, jeden naprzelaj i cztery z przeszkodami. Interesującym również zapowiada się przedostatni dzień wyciągów 29 czerwca. W dniu tym rozegrana zostanie nagroda honorowa ofiarowana przez ministra Poniatowskiego. Nagroda pieniężna wynosi 1600 zł. Bieg z przeszkodami odbywać się na dystansie 4200 mtr. z udziałem wszystkich najlepszych zawodników.

2 lipca mieć będziemy bieg główny im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Dystans 4800 mtr. Nagroda 3000 zł. W dniu tym na Pośpieszcze będzie niewątpliwie tłoczno, gdyż program zapowiada się rzeczywiście interesujące a wysoka stawka nagród zmusi zawodników do ambliwej walki na torze.

Chwałebną jest rzeczą, że Zarząd WTKW wystąpił się moc przepięknych i bardzo cennych nagród honorowych. Nagrody są do oglądania w oknie wystawowym Braci Jabłkowskich przy ul. Adama Mickiewicza. Nie ma we wszystkich biegach są przewidziane nagrody, które zachęcają jeźdźców, a jednocześnie są bardzo miłą pamiątką.

Nagrody honorowe ofiarowane zostały między innymi przez: Marszałka Edwarda Smigłego-Rydzę, ministra sprawozwyczajnego, min. Poniatowskiego, wojewodę Marnszewskiego, wojewodę Raczkiewicza, gen. Skuratowicza, gen. Dembińskiego, śp. hr. Tyszkiewicza, który przed tragiczną śmiercią ofiarował nagrodę swego imienia, hr. Przędzińskiego, Bohdanowiczów, Houwald, Mincey i wielu innych.

Na terenie wojska wielkim propagatorem sportu konnego jest gen. Skuratowicz, któremu sport konny w Polsce powinien wiele zawdzięczać.

Ciekawym jest, że w tym sezonie w przeciwieństwie do lat poprzednich biegi naprzelaj odbywają się bez totalizatora. Wyszło się z całkiem słusznego założenia, że totalizator w biegach, które odbywają się bez udziału publiczności nie powinien istnieć. Ci, którzy chcą grać, mogą zakładać się prywatnie i przeżywać może jeszcze większe wstrząsanie psychiczne. Totalizator jest uruchamiany w biegach, które dają się obserwować, a więc te, które odbywają się na torze.

I jeszcze jedna ciekawa nowinka sportowa.

Hardiesse — por. Jura i Nitra por. Wierzbniński są koniami ofiarowanymi przez Warszawskie Towarzystwo Konne prymusom szkoły. Konie te biegają na Pośpieszcze, a prymusi — młodzi oficerowie są dumni nie tylko z siebie, ale i ze swoich koni.

Zakończenie pewna uwaga. Z przykrością trzeba stwierdzić, że tego roczne wyciągi konne na Pośpieszcze mimo udziału w nich znanych jeźdźców cieszą się stosunkowo małą frekwencją publiczności. Nie będzie przesadą jeżeli powiem, że wyciągami interesują się bardziej inne miasta niż samo Wilno.

Przyczyną niepowodzenia jest w dużej mierze odległość toru wyciągowego, a raczej wysoka, powiedzialbym wygórowana cena przejazdu autobusem. „ARBON” każe płacić 60 gr. w obie strony ta przyjemność kosztuje 120, a jeżeli pojedzie się w towarzystwie to odrazu już mamy 2 zł. 40 gr. na jeden Arbon, a gdzie totalizator, gdzie program, który kosztuje 30 gr. bilet wstępny i ewentualnie szklanka wody sodowej, czy porcyjka lodów. Koniec końców — wyciągi to piękna, ale kosztowna rzecz. Nie każdy może sobie na to pozwolić i dlatego na trybunie Święcąg pustki. Trzeba w przyszłości zobowiązać „ARBON”, żeby pobierał niższe opłaty. Z tego wszystkiego wypływa, że na wyciągach konnych najwięcej zarabiają autobusy i doróżkarsze. Ze zarabiają doróżkarsze, to jeszcze można przebaczyć. Na koniach niech sobie zarabia pracowity kof doróżkarski, ale żeby przejazd dusznym Arbonem kosztował miał aż 60 gr., to już doprawdy trochę za dużo.

S. p. Jerzy Jeleński

Syn Olgierda i s.p. Felicji, student 4-go roku S.G.G.W. zamknął swe oczy pełne zadumy na wieki, mając lat 23.

W krótkim swym życiu — niezwykłą dobrocią, uczynnością, całkowitem zaparciem się siebie — był uosobieniem wartości kresowego Polaka, noszącego od dziecka dumę szczytne go posiadnictwa.

Już jako 11-letni chłopiec wczuwał się w dolę i niedolę ludzką. Liczył czego ma za wiele. Z rachunku wychodził zawsze niekorzystnie. Jedną parą butów, to była liczba, do której redukował swoje potrzeby, w której rezygnacja z elegancji młodzieńczego wieku — resztę dostawał przygodny biedny. Oddawał ludziom wszystko, co mógł, nie sam nie mając w tym wieku, prócz ubrań i serca. Sercem swym, też ludzi ze sobą wiązał prawdziwie i bez reszty. Zał po zostawia wśród: kolegów, przyjaciół i znajomych powszechny.

Lubił wies, lubił rodzinne Janowice. Życie zakończył obok nich w Nieswieżu. W grobach rodzinnych zajął swoje miejsce w Jasterku — na skraju Połesia.

Cześć Jego pamięci.

P.S.

Z życia katolickiego

14 ROCZNICA OBJĘCIA STOLICY ARCYPASTERSKIEJ PRZEZ J. E. KS. ARCYBISKUPA - METROPOLITĘ JAJBRZYKOWSKIEGO W W.L.NIE

Wczoraj z okazji 14-rocznicy objęcia przez J.E. ks. Arcybiskupa - Metropolitę Romualda Jajbrzykowskiego stolicy arcypasterskiej w Wilnie, duchowieństwo wileńskie złożyło J. E. ks. Arcybiskupowi - Metropolicie serdeczne życzenia. W imieniu zebranych kapłanów nadzwyczaj serdecznie przećwił do Arcypasterza J. E. ks. Biskup Kazimierz Mikołaj Michałkiewicz (r)

WIELKIE UROCZYSTOŚCI UNIJNE W WILNIE

WILNO. W dniach 27, 28 i 29 ciec. mies. pod protektoratem J. E. ks. Arcybiskupa Jajbrzykowskiego odbędą się w Wilnie wielkie uroczystości unijne w Wilnie. We wspomnianych dniach odbędzie się konferencja unijna przy udziale delegatów z całego kraju i obchód 500-lecia Soboru Floreńskiego. Uroczystości rozpocznie się we wtorek o godz. 8 rano nabożeństwem w kościele św. Jerzego, które odprawi ks. Arcybiskup Jajbrzykowski. Bp. pośrednio po tem w Seminarjum Duchownym nastąpi otwarcie konferencji, która będzie obradować przez cały dzień. Drugi dzień konferencji rozpocznie o godz. 8 rano nabożeństwo w obrządku wschodnim, które będzie odprawione w kościele po - Augustjańskim. Dzień 29 będzie poświęcony obchodowi 500-lecia Soboru Floreńskiego. Uroczystości rozpocznie Msza św. w Bazylice Metropolitalnej, po której wyruszy do Ostrzy Bramy procesja. Po krótkim nabożeństwie w Ostrzy Bramie, obchód zakończy się odpiewaniem „Te Deum laudamus”.

Na powyższe uroczystości przybędą liczne pielgrzymki katolickie z całej archidiecezji wileńskiej. Również spodziewany jest liczny zjazd wiarynych i z innych dzielnic Polski (r)

WIZYTACJE AKCJI KATOLICKIEJ Wizytacje organizacji Akcji Katolickiej w archidiecezji wileńskiej odbędą się w następujących miejscowościach: 27 b.m. w Ławaryszkach, 30 b.m. w Kłuszanach, 1 lipca w Lyntupach i 2 lipca w Komajach. Wizytacji dokona z ramienia Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie ks. wizyt. G. Pilecki. (r)

WYSTAWA SZAT LITURGICZNYCH W dniach 25 — 29 b.m. odbędzie się w Wilnie wystawa szat liturgicznych, wykonanych przez S.S. Dominikańską z Kolonii Wileńskiej. Wystawa odbędzie się w lokalu sklepu Maciejkowiaka i Romaszki przy ul. Niemieckiej, róg Końskiej (r)

ZAPISZ SIĘ DO TOWARYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ Powszechnych!

Prace konserwatorskie i wykopaliskowe na Wileńszczyźnie

Sezon konserwatorski na Wileńszczyźnie został już rozpoczęty. Ważniejsze prace obejmują górę Zamkową w Wilnie, zamek na wyspie w Trokach i stary zamek w Grodnie.

Na górze Zamkowej w Wilnie roboty prowadzone były z małymi przerwami przez całą zimę i trwają do chwili obecnej. Przez zimę zrekonstruowany został dawny wjazd serpentynowy na górę Zamkową, znajdujący się na północnym stoku wzgórza z wylotem na ulicę Syrokomli. Pociągnięto to za sobą konieczność obniżenia poziomu dotychczasowego wjazdu, który będzie i nadal odgrywał rolę głównego wejścia na dziedzińce zamkowy. Po ukończeniu robót ziemnych i brukarskich przy tych drogach skasowane zostały dotychczasowe wejście na dziedzińce zamkowy, umieszczone w wymiocie murów. Właściwa brama wjazdowa, która została odkryta w ubiegłym roku, zostanie zrekonstruowana. Roboty wstępne są już rozpoczęte, polegają one na odtworzeniu muru oporowego, biegnącego wzdłuż murów obronnych. Mur oporowy umieszczony na urwistym stoku podtrzymywany będzie drogą prowadzącą do bramy. W ten sposób dostęp na zamek dla zwiedzających, który obecnie kierowany był krętymi ścieżkami bocznymi, zostanie ułatwiony wprze ciągu przyszłego miesiąca. Przez odtworzenie dawnego wjazdu teren góry Zamkowej uzyska nową aleję spacerową, z której otwierają się piękne widoki na ruinę.

W związku z zamiarem urządzenia pod staraniem niemieckim w rocznicę wyjazdu Kadrowki — projektowane są na górze Zamkowej dalsze roboty zniwierzające z jednej strony do ostatecznego uporządkowania najbliższego otoczenia ruin, z drugiej zaś przystosowania wzgórza do projektowanego widowiska. Zależy to jednak od uzyskania specjalnych na ten cel kredytów.

Prace konserwatorskie na wyspie w Trokach rozpoczęte zostały przed dwoma tygodniami. W roku bieżącym zakończona zostanie konserwacja baszty południowo zachodniej oraz muru obwodowego pomiędzy dwiema basztami narożnymi. Równocześnie prowadzone są prace przy części mieszkalnej zamku. Nie rownież roboty zamierza dla pełnego zabezpieczenia resztek sklepienia i gótykami wspornikami i żebkami oraz pozostałości bizantyjskich malowideł ściennych z XV wieku — całą tę część zamku zrekonstruować i nakryć dachem.

W roku bieżącym zaaklepienie zostaną dolne kondygnacje zamku, a także zrekonstruowane będzie gwałdziście sklepienie w sali reprezentacyjnej. W odbudowanych salach mieścić się będzie muzeum Trok, które wypełnią eksponaty odkopane w trakcie badań, plany pomieszczeń, rysunki, fotografie i t.p. Już dzisiaj można się zorientować, że zbiory przyszłego muzeum trockiego zawierają będą wyjątkowo interesujące kolekcje ceramiki użytkowej z XVI i XVII wieku oraz piękny zbiór kafil.

Systematyczne prace konserwatorskie i badawcze na starym zamku w Grodnie

Urodnie prowadzone są już od trzech lat. Podobnie jak w latach ubiegłych główny nacisk kładziony jest na badania archeologiczne, które pozwolą na odtworzenie najwcześniejszych dzieł tego miejsca sięgających XI wieku.

W chwili obecnej zakańczają się badania terenu położonego na zachód od świątyni bizantyjskiej. W pierwszych dniach lipca rozpocznie się odkopywanie wnętrza samej świątyni. Prace te mają przynieść rewelacyjny materiał wykopaliskowy. Świątynia uległa zniszczeniu na skutek jakiejś katastrofy, prawdopodobnie sponęła od uderzenia pioruna, dlatego też można oczekiwać, że w jej wnętrzu odnalezione zostanie wszystkie urządzenia wnętrza świątyni i t. p.

Wyniki tegorocznych badań prowadzonych od dwu tygodni są również bardzo interesujące. Wydobyto szereg przedmiotów, które posłużyć mogą do ścisłego datowania najstarszej warstwy drewnianego grodu. Do nich należą przedewszystkiem ułamek dzwona z napisem starosłowiańskim, medalik z paskowca z wizerunkiem Chrystusa oraz szereg ornamentowanych przedmiotów.

Poza pracami archeologicznymi prowadzone są roboty konserwatorskie przy średniowiecznych murach obwodowych, które w całości niemal zostały już zabezpieczone. Przy kierownictwie robót czynna jest pracownia konserwatorska, gdzie wykopaliska poddawane są specjalne zabieg.

Drobniejsze prace konserwatorskie na Wileńszczyźnie prowadzone są obecnie m. in. w Cholchle, pow. mołodzieckiego — gruntowny remont drewnianego kościoła z XVIII-go wieku, w Choźowie, pow. mołodzieckiego — remont wewnętrzny i zewnętrzny drewnianego kościoła z XVIII-go wieku, w Zaświrzu, pow. święciańskiego — remont kościoła barokowego, w Starym Miadziolu, pow. postawskiego — remont kościoła Karmelitów, oraz w Grodnie — remont kościoła i klasztoru Nazaretanek z XVII-go wieku.

Projektowane jest również uruchomienie robót konserwatorskich przy gotyckiej cerkwi św. Borysa i Gleba w Nowogrodzku, fundacji hetmana Konstantego Ostrogskiego z XVI-go wieku.

Pracami konserwatorskimi i wykopaliskowymi na terenie wileńszczyzny i Grodna kieruje konserwator wojewódzki — Witold Kieszowski.

Dziś „Dzień Morza“ w Wilnie

Nie damy się odepchnąć od Bałtyku! Rodacy. Dosbrojmy Polskę na morzu!

Pod temi hasłami dziś w Wilnie odbędzie się „Dzień Morza”. Dla manifestowania jednolitego stanowiska całej Polski, Komitet Wykonawczy „Dnia Morza” w Wilnie wzywa wszystkich obywateli Wilna na wiec, który odbędzie się dziś na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego (Łukiszki) po uroczystym nabożeństwie w kościele św. Kazimierza.

PROGRAM „DZIEŃ MORZA” W WILNIE

Godz. 10 — Nabożeństwo w kościele św. Kazimierz z udziałem przedstawicieli władz i organizacji.

Godz. 11 — (po nabożeństwie) pochód ulicami Wielka, Zamkowa, Mickiewicza na plac im. Marszałka J. Piłsudskiego (dawn. Łukiszki).

Godz. 11.30 — wiec na placu Marszałka J. Piłsudskiego.

Godz. 13 — zawody pływackie i kajakowe na Wilji.

Godz. 16 — Zabawa ludowa w parku im. gen. Żeligowskiego. Przygrywają orkiestry wojskowe. Atrakcje. Wstęp 25 gr.

Godz. 17— 19 — podwieczorek w ogródku „Czerwonego Sztrajla”.

EMOLLIN ziołowa galareta PRZECYSZCZAJĄCA APEKA MAZOWIECKA — WARSZAWA, MAZOWIECKA 10

104 pożary wznęciły pioruny w woj. Nowogrodzkim

NOWOGRODEK W dalszym ciągu z terenu województwa nowogrodzkiego dochodzą wieści o pożarach wskutek piorunów. W czasie od 14 czerwca pioruny wznęciły blisko 70 pożarów. Burze ostatnich dni spowodowały 34 pożary od piorunów, przy czym 4 osoby uległy porażeniu, a jedna została zabita. W czasie pożaru zginęło kilkanaście sztuk inwentarza żywego. Straty wskutek pożarów od piorunów są dość znaczne.

Wielki wicher i organizacja. Godz. 11 — (po nabożeństwie) pochód ulicami Wielka, Zamkowa, Mickiewicza na plac im. Marszałka J. Piłsudskiego (dawn. Łukiszki).

WADOMOŚCI SPORTOWE Imprezy sportowe w Wilnie

Dzień dzisiejszy w sporcie wileńskim przedstawia się wyjątkowo interesująco. Poza wyścigami konnymi o których piszemy na innym miejscu, miłośnicy sportu w Wilnie będą mogli oglądać wyścigi kolarskie Wilno — Mejszagola — Wilno z udziałem czołowych kolarzy, a o g. 12 min. 30 wyścig pływacki z metą przy moście Zielonym.

Dziś odbędzie się również pierwszy w tym sezonie mecz piłkarski o wejście do Ligi. Mecz rozegrany zostanie na boisku przy ul. Werkowskiej. Początek punktualnie o godz. 17. Mistrz Wilna — WKS Smigły spotka się z mistrzem Połesia — Ogniskiem. Miejmy nadzieję, że spotkanie to zakończy się zdecydowanym i zasłużonym zwycięstwem piłkarzy wileńskich.

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA Dziś 25 Piospera jutro Jana i Pawła



Wschód słońca g. 2.44 Zachód słońca g. 7.57

PROGNOZA POGODY

W dniach południowych chmur no. Miejscami przelotne deszcze. Na pozostałym obszarze kraju pogoda słoneczna i ciepła o umiarkowanym zachmurzeniu. Temperatura w ciągu dnia około 23 stopni. Słabnące wiatry północno - wschodnie i wschodnie.

DYZURY APTEK

Dziś dyżurują apteki: Wl. Sołoko wskiego — ul. Tyzenhauzowska 1. S-ów Chomiczewskiego — ul. W. Puhulanka 23. Miejska — ul. Wileńska 23. B. Turgiela i Przedmiejskich — ul. Niemiecka 15. A. Wysockiego — ul. Wielka 3.

Hotel Europejski w Wilnie

pierszorządny, ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa

Hotel „St. Georges” w Wilnie

Pierwszorządny. Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

NABOŻEŃSTWA

Nabożeństwo. Właściciele domów, którym grozi wywłaszczenie, za prosząca za interwencji i wsparcia państwa ich sprawy odprawione zostaną w kościołach:

Serca Jezusowego dnia 26 b.m. o godz. 6 m. 30.

Po Bernardyńskim dnia 27 b.m. o godz. 7.

Św. Ducha dnia 28 b.m. o godz. 6 m. 30.

Oraz w Ostrzej Bramie dnia 1 lipca o godz. 11. 3083—1988

NAUKA

Prywatna Koedukacyjna VI klasowa Szkoła Powszechna z uprawnień Szkoły Państwowej im. Stefana i Swida „Dziecko Polskie” Mickiewicza 11 przyjmuje zapisy uczniom w godz. 12 — 14 do wszystkich klas oraz do Przedszkoła. Od 1 lipca. Kancelaria będzie czynna dwa razy tygodniowo — we wtorki i w piątki w godz. 12 — 14. 3075

Instytut Germanistyki: Wielka 2. Nauka jęz. niem. gruntownie, szybko, tanio — 4 zł. mies. 2700

UNIwersYTECKA

Z Dzienniku Lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego. W dniu 27 czerwca r. o godz. 12 w Auli Kolumbowej Uniwersytetu odbędą się promocyjne:

1) na doktora medycyny lekarza Mejera Chwata,

2) na doktora farmacji Tadeusza Burchackiego.

ROZNE

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ukazać się mają na rynku samochody „Mercedes - Benz” montowane przez Polskie Zakłady Samochodowe Wspólnoty Interesów w Katowicach i w związku z tem ceną tych samochodów będzie niższa o ca. 20% od dotychczasowych cen. Samochody Mercedes - Benz należą do czołowych marek światowych i wypolnia lukę wśród obecnie montowanych w Polsce samochodów. Znaczący i zwolennicy dobrych samochodów przyjmują niewątpliwie powyższą wiadomość z zadowoleniem. Zastępstwo tych wysoko wartościowych wozów powierzono będzie w Wilnie jednej z poważnych firm miejscowych. 3015

Podziękowanie. Serdeczne podziękowanie składa Sz. P. Felicji Fleury za znalezienie i zwrot zgubionego złotego zegarka Władysława Szukalski. 3090—1905

Wycieczka dla dziecka w kasetkach zbiorowych Branka 671

Wystawa Prac Uczni Kompletów Rysunkowych Spółdzielni Prac Artystów Wileńskich „SPA” — otwarta od dn. 24. VI. — I. VII. br. w godz. 11—17 w lokalu własnym. — Wilno, pl. Orzeszkowej 11-b. Wstęp wolny.

Wycieczka na Węgr. Organizuje się wycieczka z Wilna na Kursy Letnie przy uniwersytecie w Debreczynie i w Budapeszcie. Czas trwania od 30 lipca do 26 sierpnia. Koszt wycieczki: 260 zł. Przewiecenie na Kursy jest uzależnione od poziomu wykształcenia kandydata. Zgłoszenia do 5 lipca. — Informacje: Zamkowa 24, m. 7-3; tel. 21-43; codziennie między godz. 17—18.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULAN CE. Doroczny Popis Publiczny Uczniów Konserwatorium! Dziś, w niedzielę, dnia 25. o godz. 11.30 w pol. w Teatrze na Pohulance odbędzie się Doroczny Popis Publiczny uczniów Konserwatorium Muzycznego im. Karłowicza w Wilnie. Ceny popularne.

Dziś, w niedzielę, dnia 25 b.m. o godzinie 16 po raz pierwszy na przedsta wieniu popołudniowym „DAMA OD MAKSYMAMA”. Ceny popularne.

„JAM JEST MIŁOŚĆ” sztuka I. Dołgi - Kowalewskiego na przedstawieniu wycieczki.

Dziś, w niedzielę, dnia 25 b.m. o godzinie 20-jej przedstawienie wieczorne w Teatrze na Pohulance wyprzedni sztuka w 3-ach aktach (5 obrazach) Jerzego Doleży - Kowalewskiego p.t. „JAM JEST MIŁOŚĆ” — specjalnie zorganizowana w porozumieniu z Akcją Katolicką, osnuta na tle postaci świętego Andrzeja Boboli. Udział bierze prawie cały zespół artystyczny. Reżyseria Zbigniew Nawara - Nowosad. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamilla Golusowie. Ceny popularne.

TEATR MUZYCZNY „LOTNIA”

Ostatnie występy przed Krynleą. Dziś o godz. 4 m. 15

Stodka Dziewczyna

o godz. 8 m. 15

„Rose - Marie”

Jutro pozagalny występ zespołu.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy J. Kulezyckiej i K. Dembowskiego. Dziś ostatnia popołudniówka „SŁODKA DZIEWCZYNA”.

„Rose - Marie”. Dziś ostatni raz w sezonie „Rose Marie”.

Jutro ostatnie widowisko przed wyjazdem do Krynicy, na którym ukaże się „Słodka dziewczyna”.

Otwarcie sezonu letniego w Lutni. W sobotę sala Lubli otworzy swe podwoje dla inauguracji sezonu letniego. Grana będzie jedna z najbardziej wartościowych operetek I. Straussa „Baron Cygański” ze Stan. Witwickim w roli tytułowej. Rolę cyganki grać będzie M. Nochowiczówna zaś woderwilkę H. Dobrzańska. Zespół całkowicie dopelniony. W roli Zupana wystąpi dobrze znany w Wilnie B. Folański, który jednocześnie jest reżyserem tej operetki. B. Folańskiemu powierzone całkowitą reżyserię w sezonie letnim.

Pensjonat chrześcijański WERKI K. WILNA POCZTA JEROZOLIMKA położony nad Wilją, las, woda, sporty. Dogodna komunikacja. Czynny od 1.VI. Zdrowa kuchnia.

Węgiel Kamienny z najlepszych górnośląskich kopalń oraz KOKS najtaniej i na dogodnych warunkach można nabyć w firmie Kazimierz Markiewicz Zygmuntowska 24, tel. 25-32.

Przy BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH I GRYPPI KOWALSKINA

Najpopularniejsze marki „PODKOWA” 100 c/c oraz światowo znanych marek „ROYAL-ENFIELD”, „NORTON”, „RUDGE”, „PUCH”, „TRIUMPH” i in. SAMOCHODY MARKI „SKODA” Opony krajowe „SEIBERLING” i zagraniczne „DUNLOP” do nabycia na dogodnych warunkach spłaty „ESBROCK-MOTOR” MICKIEWICZA 24, TEL. 18-06. Skład części bogato zaopatrzonej.

Dom Ekspedycyjny E. STRAKUN Wilno, Wielka 32, tel. 293 obszernie i suche składy do przechowania mebli i towarów. Przeprowadzki i opakowanie mebli.

ZAWIADOMIENIE Zakład krawiecki utworzony wojskowych i cywilnych został przeniesiony na ul. Mickiewicza 23 (front) Edmund TREDER Mistrz Krawiecki.

FABRYKA SKARPET I POŃCZOCH Tow. Przem. - Handl. „PATRIA” KUPCÓW I PRZEM. CHRZEŚCIAN Wilno, Zawalna 51. Najtwardsze skarpetki i pończochy „PATRIA” żądać wszędzie.

BIBLIOTEKA Teresy Łopuszyńskiej Wilno, Śniadeckich 3 (róg Mostowej). Beletrystyka w języku polskim francuskim. Nowości powieściowe. Książki dla dzieci i młodzieży. Lektury szkolne. Wysyłka na prownięce. 2848—1849

GDY nogi są zdrowe... Stopy należy stale pielęgnować. Ludzie, którzy dużo chodzą, narażeni są na różne dolegliwości nóg, jak: odparzenia, zgrubienia skóry, nabrzmienia itp. Wszystkie te dolegliwości znikają natychmiast po zastosowaniu kąpieli z domieszką Sól do Nóg Jana

KOSTJUMY LETNIE dla panów szyje PRACOWNIA KRAWIECKA IGNACY NALEWAJKO Wilno, ul. Garbarska 2—4.

Tylko Polska Galanterja — Tel. 19-69 Jan Friczka, Wielka 11 „Januszek”, 8-to Jańska 6 zaopatry w wykwinną bieliznę damską i męską CENY NABIAŁU I JAJ WILNO. Ceny nabiału i jaj notowane przez Związek Spółdzielni Mieszczańskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie w dn. 23 b.m. w zł. za 1 kg. Masło wyborowe 250 2.60 Masło stołowe 2.40 2.70 Masło słoje 2.20 2.40 Sery edamskie eksport. 1.85 2.20 Sery litewskie 1.55 1.80 Sery edamskie 1.65 2.00 Jaja na wagę 1.20 1.30

Dlaczego
żaden inny środek
owadobójczy nie posiada
tej mocy tępienia, co

FLIT

FLIT czysto i skutecznie zwalcza owady, szkodliwych dla zdrowia i higieny, jakich nie posiadają inne środki tego rodzaju. Oto jest przyczyna dlaczego należy zawsze używać FLITU i unikać malowidłowych malowań. Zjedźcie FLITU w oryginalnych, sztywnych blaszkach z czarną opaską i szklanych butelkach. Ceny małego opakowania owadobójczego p. n. FLIT zostały obniżone znacznie. Kupujcie proszę FLIT!

FLIT NIGDY NIE ZAWODZI

Marne święta bez Krupnika
Bez gotowania i filtrowania

Krupnik
sporządzisz przy pomocy
zaprawy ziołowej korzennej
Flakon 1 zł. wystarcza
na 1 — 3 litry wódki
Poleca Skład Apteczny

WŁADYSŁAWA TRUBILLY
Wilno, Ludwisarska 12 róg Tatarskiej
Specjalność zioła lecznicze

KOMBINEZONY
dla Motocyklistów
i Automobilistów
w wielkim wyborze
po najniższych cenach
„AUTOTECHNIKA”
Wilno, Wileńska 23. Tel. 11-16.
Właśc. Bolesław Poddany.

Kogutek
Leczenie wszystkich przebiegów w m. l. „KOGUTEK”
GASECKIEGO
Wieloletnie doświadczenie w TORONTO

Kupno i sprzedaż

DOM Z PLACEM budowanym sprzedam za 20.000 zł. lub zamienię na dom bez podatku i placu zwirowa Góra 14-1. *101

TRZY DOMKI tanio do sprzedania w rejonie ul. Archangielskiej. Dowiedzieć się: Witoldowa 17. 3087-1992

KUPIĘ domek z ogródkiem (czysty) lub zadłużony w Wilnie względnie w pobliżu. Wpłata 6.000. Oferty w administracji „Słowa” dla AZ. 3096-2001

LETNISKO - POLWARK w okolicy Wilna, sprzedam, Wilno, Mickiewicza 9 m. 5-a. Telefon 16-59 w godzinach 9-13. 3057-1971

FOLWARK pod Lidą obszar około 100 ha sprzedam z inwentarzem i zasiewami. Budynki nowe, ładny dom, warunki dogodne. Dowiedzieć się: Lidą, skrytka pocztowa 86. 2916-1888

SPRZEDAJE się folw. w pow. Oszmiańskim obszar 100 h. Ziemia i zabudowanie b. dobre. Zgl.: P. Oszmiana, skr. 40. 2916-1888

SPRZEDAM niezadłużony folwark 123,5 ha 16 km. od Wilna ślicznie położony nad samą Wilją. Wilno, ul. Połocka, nr. 9 m. 9. 3093-1998

ZAMIENIĘ folwark kulturalnie zagospodarowany na kamienicę w Wilnie. Cena od 70 do 80 tys. zł. — Oferty: P-ta Oszmiana I skr. pocztowa nr. 6 1729

DLUGOLETNI DZIERŻAWCA poszukuje do wydzierżawienia większego folwarku w pow. wileńsko - trockim od 1-go kwietnia 1940 r. Oferty nadsyłać: p-ta Mickuna, folw. Kamionka E. Narwoysz.

GORZELNIĘ ROLNICZĄ, kompletnie urządzoną, zdatną do natychmiastowego użytku, sprzedam. Leon Egert Boryslaw. 3045

DWA PAROWOZY szerokości osi 60 cm. po generalnym remoncie okazują się do sprzedania. Informacje: inż. Jan Broda — Toruń, ul. Koszarowa 17. 3071

OKAZJA TANIEGO KUPNA

W dniach 3 i 4 lipca r. b. o godz. 16-17 w sali licytacyjnej F-my „Okazja” przy ul. Wileńskiej nr. 28 m. 1 (lokal akadem. Litwin), odbędzie się DO BROWOLNA LICYTACJA różnych przedmiotów: złota, srebra, mebli, dywanów, kilimów, obrazów, sztalug, platerów kryształowych, porcelany, naczynia do szczytu i do pisania, antyków, rzeczy domowych, okazujących się t. p. Ceny REWELACYJNIE NISKIE. Przyjmowanie zleceń do sprzedawcy komisowej z licytacji odbywa się codziennie od 9 do 19-jej w firmie „Okazja”. 3075

PIANINA, FORTEPIANY I FISHARMONJE nowe i okazujące pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych fabryk, sprzedane na raty. H. Abelow. — Wilno, Niemiecka 22, tel. 21-29 (wejście z ulicy).

KUPIĘ okazycznie, nie drogo, encyklopedję Brockhousa, wydanie nowe. — Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod „Encyklopedję”. 3076

ADLER - TRUMPF - JUNIOR czołowoosobowy, kabrioletowy 12.500 km. w doskonałym stanie natychmiast do sprzedania. Informacje godz. 14-17, tel. 1181 3086-1951

MOTOCYKL 250 cm. sprzedam okazycznie. Zaułek Miński 3 m. 5, oglądać od poniedziałku godz. 4 — 6.

SPRZEDAJE SIĘ: biurko gabinetowe, dwa stoły, duży obraz, stolik do kart. Adres: Sosnowa 17 m. 4, pomiędzy godz. 14 a 16. 3026-1952

ŁÓDZ klepkowa, nową sprzedam tanio. (5-osobowa, nadaje się do żagla i motoru) — ul. Krzywe Koło 11-3.

KUPIĘ wózek dziecięcy. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod „Wózek”. 3066-1979

Lokale

DO WYNAJĘCIA dwa lokale: 1) odpowiedni na sklep, lub pralnię, 2) lokal mieszkalny 3-pokojowy, skanalizowany. Wawulskiego 22-10. 3057-1971

POSZUKUJĘ MIESZKANIA 4-pokojowego z kuchnią, łazienką, skanalizowanego (I piętro lub parter). Zgłoszenia do admin. „Słowa” pod „E. K.” 3106

MIESZKANIA 2 — 3-pokojowe z wygodami na I piętrze, blisko centrum poszukuje bezdzienne małżeństwo. Komorne za rok zgóry. Oferty sub „Emeryt”. 3089-1995

7 POKOJOWE MIESZKANIE ze wszystkimi wygodami — do wynajęcia. — Sadowa 4, tel. 690.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3-pokojowe ze wszystkimi wygodami, ul. Mostowa 27. 3100-2005

4-5 POKOJOWE lokale ze wszystkimi wygodami — do wynajęcia od 1-go lipca. Gimnazjalna Nr. 6. 3035-1962

MIESZKANIE 4-pokojowe bez kuchni na biuro — Mickiewicza 12. O warunkach w Cukierni B. Sztralla. 2872-1862

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 4-pokojowe w ogrodzie. Podgórna 8 3091-1996

3 POKOJE I KUCHNIA ewentualnie 2 pokoje i kuchnia — do wynajęcia na lipiec i sierpień. Troki, Kościelna 4, m. 2. (Wiadomość na miejscu). 3008-1946

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią i ogródkiem. Ul. Sołtańska 29 (róg Lipowej). 3061-1974

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 2-pokojowe, kuchnia, łazienka, wszelkie wygody, wolne od podatku, ul. Tartak 34-a. 3079-2004

POKOJU komfortowego z używalnością łazienki i niekrepującym wejściem poszukuję w dzielnicach: Góra Bouffałowa — Pohulanka. Zgłoszenia do administracji „Słowa” dla M.M. 3060-1973

DWA POKOJE ze wszelkimi wygodami do wynajęcia, Mickiewicza 15 m. 23. Front — Cicha 4 m. 23

POKÓJ DO WYNAJĘCIA z wygodami, słoneczny, z meblami, lub bez, ul. Zawalna 16-54, koło M. Pohulanki 3094-1999

POKÓJ umeblowany, słoneczny do wynajęcia. Mała Pohulanka 25-4. 3057-1970

POKÓJ z wykuszem od ulicy do wynajęcia z wygodami. Królewska 5-23. 3063-1978

PRZYJEZDZĄCYM stałym pokój, wszelkie wygody i utrzymanie, ul. Zawalna 7/2 m. 2 (róg M. Pohulanki) 3088-1993

GARAŻ DUŻY do wynajęcia, wjazd bardzo dogodny, ul. Zawalna 30, spytać u dozorcę. 2971-1923

GARAŻ DO WYNAJĘCIA, ul. Niemiecka 3, spytać u dozorcę 2972-1925

Letniska

LETNISKO nad jeziorem Dringis przyjmie kilka osób z utrzymaniem. Wiadomość: Ignalino, skrz. pocztowa Nr. 12. 3044

PENSJONAT LIPÓWKA nad Wilją, 13 km. szosą Niemenczyńska. Informacje: ul. Wileńska, sklep Zwiedrynskiego, tel. 12-24 i placówki P.B.P. „Orbis”. 2946-1902

LETNISKO w sosnowym lesie — 2 minuty od autobusu. Mieszkania, pokoje — Kolonia Magistracka, Skargi 12. 2992-1934

MAJĄTEK DANUSZEW — pensjonat nad rzeką Wilją. Poczta, tenis, piękna okolica, wycieczki. Poczta i telefon — Danuszew. Kiersnowski. Informacji udzielają placówki P. B. P. „Orbis”. 2946-1902

PENSJONAT TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JEZIORA NAROCZ ogłosza pobyt letnie. — Pierwszorzędna kuchnia, kajaki, żaglówki, plaże, tenis, wędkarstwo, polowanie, telefon, telegraf. Prospekty na żądanie, informacje „Orbis” oraz Zarząd Pensjonatu Sutocki, poczta Miadziół. 2918

DWÓR w majątku przyjmie letników. Las, rzeka. Wiadomości: Portowa 19 m. 11 od 3-5 pp. 2456

DWOREK w okolicy Świra przyjmie letników — warunki przystępne. Informacje: Zakretowa 17 m. 2, od godz. 3 do 5 pp. 2730-1792

PENSJONAT nad jeziorem Karaciszki 2 min. od stacji. 7 pociągów dziennie. Czynnym od 25 bm. Informacje pocztą: Pensjonat Karaciszki przy Landwarowie. Telefon Landwarów 8.

PENSJONAT „WIRY”, sosnowy las, nad Wilją, przyjmuje gości. Poczta Niemenczyn. Szpakowska, tel. 22-05 od 5 — 6. 734

LETNISKO we dworze w Święciańskim. Malownicza okolica, stary park, duże jezioro. Polowanie, rybactwo. Kuchnia pierwszorzędna. — Dowiedzieć się: od 14-16, Tartaki Nr. 54. 2991-1933

LETNISKO — Pensjonat w maj. KAROLISZKI, na brzegu Wilji, 25 km. od Wilna. Dojazd autobusem do miejsc. Od stacji kol. Bezdany 3 km. Łasy sosnowe. Poczta codziennie. Plaża, kajaki, radio. Informacje: p. Niemenczyn, maj. Karoliszki. Bohuszewiczowa. 3037-1963

PENSJONAT w lesie sosnowym, rzeka, plaża, łódź, woda bieżąca, wanna. Utrzymanie solidne. Nowo-Swieciany — Świątka Bylińska. 3032-1959

HELIOS | Początek o godz. 2-jej.
Coctail muzyki, miłości i śpiewu! Największa śpiewaczka świata
GRACE MOORE i Melvyn Douglas
w przepięknym filmie miłosnym „W SIDŁACH MIŁOŚCI”
Nadprogram: Atrakcja i aktualności.

Chrześcijskie Kino „S W I A T O W I D”, Mickiewicza 9.
Uroczą **JEANNETTE MAC DONALD**
i słynny amant **NELSON EDDY**
we wspaniałym filmie
muzyczno-śpiewnym
„GDY KWITNĄ BZY”

LETNISKO z całodziennym utrzymaniem 6 km. od Wilna. Miejscowość sucha, lesista. W pobliżu rzeka. Kuchnia zdrowa i smaczna. Dojazd do Jerolimki, w Kolonji Zgoda. Willa Hryniewskiej. Informacji udzielają placówki P.B.P. „Orbis”. 3059-1972

LETNISKO w malowniczym i zdrowotnym Jagiellonowie, niedaleko stacji wygodne trzy pokoje, kuchnia, weranda. Adres u zwrotniczego stacji Ponary. 3063-1978

LETNISKA 2-pokojowe w Kolonji Magistrackiej w lesie sosnowym. Wiadomość Kol. Magistr. sklep Czepuskie go. 3105-2006

PENSJONAT, miejscowość zdrowa, ładny krajobraz. Las, rzeka i inne wygody. Informacje: Poczta Świr, Gliniszcz Adela Plewakowa. 3085-1990

TANIE letnisko Reutka. Ładnie, sucho, nad rzeką Narocz, 2 zł. 50 gr. całodzienne utrzymanie. Dojazd autobusem. Wojstom — Reutka, Bokszańscy 3080-1985

LETNISKO 5 km. od Wilna. Śliczna miejscowość. Park, kąpiele, telefon na miejscu, z utrzymaniem od 3 zł. Informacje tel. 11-34, od godz. 12-14 i od 18 do 21. 3097-2002

NA WSI chciałabym spędzić lipiec, Pokój, utrzymanie, kąpiele, las. Oferty śpiesznie „Słowa” dla „W”. 2970-1923

Nauka

SALEZJANSKA SZKOŁA STOLARSKA w Dworcu, pow. nowogródzki — przyjmuje zapisy od 15 czerwca 1939 roku. 2990-1932

„BUCHALTERYJNE WSPÓLCZESNE WYKŁADY”, Warszawa, Nowogródzka 48, gwarantują wielodziedzinową samodzielność — natychmiastowy warsztat pracy! Zamięscowym korespondencyjnie.

WYJEDZIE NA LATO na wieś rutynowany pedagog, wyższe wykształcenie, francuski, matematyka, łacina. Aures w administracji „Słowa”. 2970-1992

NAUCZYCIELKA francuskiego, poszukuje kondycji na lato, tel. 15.98.

NAUCZYCIELKA poszukuje kondycji na lato. Oferty: Wilno, administracja „Słowa” pod „legitym 5681”. 3062-1975

POLECAM wykwalifikowaną nauczycielkę francuskiego na wjazd na lato. Kurs gimnazjum i liceum. Długletnia praktyka. Mała Pohulanka 18 m. 8. — od 15-16. 3034-1901

POSZUKUJĘ nauczycielki na lato (ewent. nauczyciela) znającej dobrze francuski, łacinę i matematykę, proszę zgłaszać się od dnia 29 czerwca do dnia 2 lipca Litewska 7 m. 4 3079

Poszukują pracy

BIURO POŚREDNICTWA Pracy dla kobiet Polsk. Kat. T-wa Opieki nad Dziećmi poleca: nauczycielki, korepetytorki, wychowawczynie, pielęgniarki, piastunki oraz służbę domową i pensjonatową. Gimnazjalna 4 od godz. 10 do 15. 1835

MIERNICZY poszukuje większej roboty mierniczej; poczta Zelwa W. Smirnow 3031-1958

EUCHALTER - BILANSISTA starszy, ramoty, długoletnia wszechstronna praktyka — szuka posady od zaraz. Adres: Euklokator WILNO, Wisłoka Pohulanka 27-20. 3036-1944

POSADY buhaltera, kasjera, lub t. p. poszukuje. Złożyć kaucję. Administracja „Słowa” sub „Kaucja”. 3036-1963

SIOSTRA - PIELĘGNIARKA (b. studentka medycyny) zastrzyki, banki, masaże, pijawki, katetyzacja. Ul. Portowa 6 m. 1 wejście frontowe, drugie piętro N. Kroniowa 3092-1897

MŁODY energiczny sklepowy poszukuje pracy ekspedjenta, woznego lub t. p. za skromne wynagrodzenie. Może złożyć kaucję. Łaskawe oferty kierować do Administracji „Słowa” pod „Młody”. 3064-1977

Praca zaofiarowana

MIERNICZY praktykant względnie praktyk dobrze obeznany z pomiarem gruntów potrzebny. Zgłoszenia składać do Adm. „Słowa” pod „Przysięgły”. 3064-1977

FABRYKA PONCZOCH „Stara Sosnowiczanka” Jana Gaika w Sosnowcu, ul. Warszawska 8 poszukuje zastępcę, obeznanego z branżą galanterijną na woj. Wileńskie. Zabezpieczenie pożądan.

EKSPEDJENTKA i praktykantka — potrzebna. A. Kondratowicz, Wilno, Św. Józefa 7. Składnica włóczki, wełny DMC, bawełny, sieci rybackich, oraz poleca się pończochy i skarpetki.

POTRZEBNA niania zdrowa, czysta, uczciwa, łagodna. Zgłaszać się z referencjami: Portowa 26 m. 4. 3040

POTRZEBNA służąca starsza, lubiąca dzieci. Zgłaszać się z referencjami. Zakretowa 21 m. 2 od godz. 3 do 4-jej pp. 3082-1987

Zguby

ZGUBIONO 12 CZERWCA na trasie Plac Katedralny — Zakretowa, ow. w autobusie linii 5, broszkę pamiętkową ze srebrnym orłem napoleońskim, dużym węzłem na skale z masy perlewej. Uprasza się o zwrot zguby za ewentualnym wynagrodzeniem Helenie Dręge w Bibliotece Wrocławskiej ul. Zygmuntowska 2 (tel. 13-76; w domu tel. 11-15) 309e-3093

Różne

PLANY zakładów wodnych, stawów rybnych, osadzenie znaków WODNYCH, kierownictwo robót, wykonują z GWARANCJĄ inżynierowie specjaliści. Wilno, Mostowa 5 m. 8. 129

INTELEKTYWNY samotny emeryt poszukuje współniczy z niedużym kapitałem do interesu, możliwie z praktyką galanter. - biawatna. Oferty sub admin. „Słowa”. 3028-1964

UWAGA! Specjalista lnianych ubrań z długoletnią praktyką wykonuje obstatunki z materiału własnego i powierzono. Zaułek Bernardynski 3. Godlewski

SOK ŚWIĘTOJANSKIEGO ZIELA — Mgr. Edwarda Gobięca — stosuje się przy cierpieniach wątroby, żółdka, kiszek i nerek. Skład Główny — Warszawa, Miodowa 14. 3053

TOWARZYSZKI sympatycznej do taniego wspólnego pokoju w Ciechocinku poszukuje. Oferty do admin. „Słowa” „Ciechocinek”. 308-1988

NAUCZAM JEZDZIC na motocyklu szybko i tanio, oraz wynajmuję. S. Stankiewicz — Rzeźna 8-3 (Zakret), 3054

PRZY cierpieniach wątroby, żółdka, kiszek, nerek stosuje się SOK ŚWIĘTOJANSKIEGO ZIELA Mgr. Edwarda Gobięca — Skład Główny — Warszawa, Miodowa 14. 3054

Redaktorzy Główni: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Jadwiga Dziewulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Lubiński — informacje polityczne polskie, Władysław Lepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaże społeczne, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodnich, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljeton p.t. „W wirze stolicy”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1 szpalt w teście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz ogłoszenia drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne o 50 % drożej. Układ ogłosz. w teście i za tekstem 6-ciu szpaltowy. Adm. nie przyj. zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.